

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 73 (11 409)

Poznań, wtorek 14 kwietnia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AP

Trzeci dzień obrad X Zjazdu NSPJ

(PAP) W trzecim dniu obrad delegacji na X Zjazd NSPJ kontynuowali wczoraj dyskusje nad referatem Ericha Honeckera. Sprawozdanie złożyła Komisja Mandatowa. Delegacje zagraniczne wzięły udział w spotkaniach z aktywnym NSPJ w różnych regionach NRD. Delegacja PZPR na czele z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC, Kazimierzem Barcikowskim udała się do Suhl. Delegacja naszej partii wzięła także udział w wieceu na terenie kombinatu VEB Elektrotechwerke.

H. Jabłoński przyjął ambasadora Norwegii

(PAP) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 13 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Królestwa Norwegii Kaare Daehlen, który złożył listy uwierzytelniające.

Następnie ambasador Kaare Daehlen został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej. Na dziedzińcu belwiderskim Kompania Reprezentacyjna WP oddała ambasadorowi honory wojskowe. Odegrano hymny narodowe.

Zbyt niski poziom eksportu powoduje braki środków na import

Wywiad ministra R. Karskiego

(PAP) W dużej części społeczeństwa utrwalili się poglądy, że w obecnej, tak trudnej sytuacji gospodarczej należy zlikwidować, bądź poważnie ograniczyć eksport, zwłaszcza towarów rynkowych. Tymczasem prawda jest taka, że ograniczenie eksportu powoduje lawinowe negatywne skutki dla funkcjonowania gospodarki, co w sposób bardzo dotkliwy odbija się na zaopatrzeniu rynku krajowego.

Z okazji zakończenia I kwartału o wynikach, jakie osiągnął nasz handel zagraniczny i o konsekwencjach z tego wynikających rozmawia z dziennikarzem PAP minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Ryszard Karski.

— Panie ministrze, jak przedstawić się sytuacja w handlu zagranicznym po I kwartale?

— Niestety, niepomyślnie. Trudności w tej dziedzinie pogłębiły się, bowiem na nasze znane kłopoty płatnicze nałożyło się bardzo niskie wykonanie założonego planu eksportu, który, jak wiadomo, jest podstawowym warunkiem importu, a więc i sprawnego realizacji zadań całej gospodarki. Eksport w I kwartale br. do krajów kapitalistycznych, a więc na szczególnie niewralgicznym odcinku, był niższy niż w I kwartale ub. roku o

około 1/3. Niższe były tym samym nasze wpływy dewizowe. W obecnej sytuacji płatniczej musiało się to odbić na naszych zakupach.

Eksport do krajów socjalistycznych również był niższy niż założono w protokołach handlowych. Nie wywiązaliśmy się w terminie ze zobowiązań wobec naszych socjalistycznych partnerów, z dostaw towarów o łącznej wartości 1 mld zł dewizowych. W imporcie z tych krajów również występują opóźnienia. Są one jednak znacznie mniejsze niż w naszych dostawach.

Chciałbym podkreślić wagę naszych dostaw dla krajów socjalistycznych różnych surowców, a zwłaszcza węgla kamiennego. Jest to sprawa o zasadniczym znaczeniu, bowiem opóźnienia z naszej strony powodują poważne perturbacje w bilansach energetycznych partnerów z RWPG. Trudno więc w takiej sytuacji liczyć na pełne i terminowe dostawy z ich strony. Muszą oni, np. NRD uzupełniać luki w naszych dostawach zakupami w krajach kapitalistycznych. Jakże są skutki gospodarcze takiego stanu rzeczy, wszyscy wiemy.

Wspólnie z innymi resortami robimy wszystko — operatywnie i selektywnie sterując zakupami — aby skutki ograni-

czeń importowych były jak najmniej bolesne. W pierwszej kolejności realizujemy import żywności, następnie surowców, materiałów do produkcji, elementów kooperacyjnych, a także nawozów, środków ochrony roślin i części zamiennych niezbędnych dla rolnictwa w wiosennej akcji siewnej. Priorytet mają również leki i niezbędne komponenty do ich produkcji.

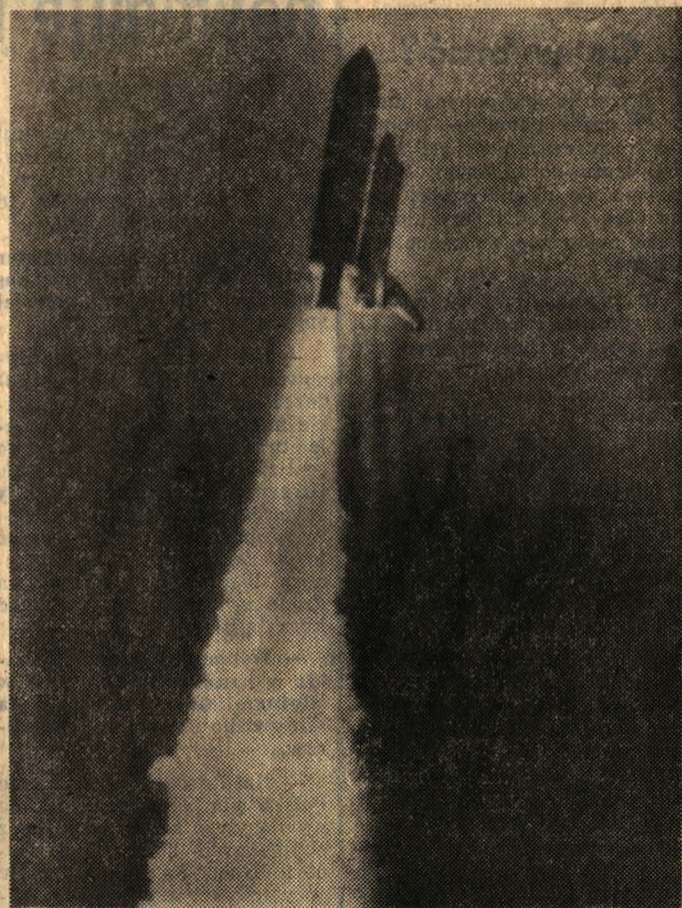
— Które przemysły najbardziej opóźniają dostawy eksportowe i jakie są tego zewnętrzne skutki?

— Generalnie trzeba stwierdzić, iż niemal wszystkie resorty wykazują opóźnienia w realizacji zadań eksportowych. Natomiast bardzo dotkliwie odczuwamy to w przypadku eksportu węgla, o którym wspominałem oraz wyrobów przemysłu elektromaszynowego, chemicznego i lekkiego. M.in. znaczne opóźnienia występują w eksporcie koksu, siarki, cementu i produktów naftowych. Pragnę zaznaczyć, iż szczególnie niewralgicznym towarem jest tu węgiel ze względu na fakt, iż ma poważny udział w eksporcie, lecz również dlatego, że jest przedmiotem wieloletnich umów, w tym również kredytowych, z których nie możemy

Dokończenie na str. 2

Najważniejsze będzie lądowanie

Lot promu „Columbia” przebiega pomyślnie



Na zdjęciu: start promu kosmicznego „Columbia” z przylądka Canaveral

CAF — telefoto

(PAP) Dwa potężne silniki wsparcia startu promu kosmicznego „Columbia” — po 45 metrów długości każdy — opadły do Atlantyku zgodnie z planem po 2 minutach 32 sekundach pracy. Ich wydobyciem zajęły się dwa specjalnie przystosowane do tego celu statki Agencji do Spraw Aero nautyki i Przestrzeni Kosmicznej — NASA. Operacja trwała osiem godzin. Silniki zostały dowieszone do portu Canaveral — nie opodał wyrzutni. Będzie je można użyć ponownie w kolejnych startach.

W czasie wznoszenia się na orbitę okołozemską prom „Columbia” utracił kilka z około 31 000 płytek silikonowych, którymi został obłożony w celu uchronienia go przed spalaniem w czasie powrotu na Ziemię przez gęste warstwy atmosfery. Uznano jednak, że te uszkodzenia powłoki ochronnej nie powinny zagrozić ani promowi, ani jego ładunkom, gdyż nastąpiły w okolicach sto sunkowo mało narażonych na nagrzewanie się przez tarcie.

Orbita, na którą wszedł prom „Columbia” nie jest idealnie kołowa jak życzyli sobie tego autorzy programu. Jej apogeum wynosi 276,2 kilometra, perigeum zaś 273 kilometra. Przewidywano lot na wysokości 277 kilometrów. NASA twier-

dzi jednak, że dla przebiegu misji odchylenia te nie mają praktycznie większego znaczenia.

Lot promu przebiega pomyślnie. Dowódca wyprawy, John Young — po raz piąty w Kosmosie, jeden z tych, którzy spacerowali po Księżycu, uznał, że statek sprawuje się znakomicie; lepiej niż się tego spodziewał. Astronauci wykonali swe zadania pokładowe z wyprzedzeniem. Późnym wieczorem czasu warszawskiego zasiedli do pierwszego w Kosmosie i pierwszego od dziesięciu godzin posiłku. Łączność z Ziemią jest sporadyczna, gdyż „Columbia” leci na stosunkowo niskiej wysokości i nieregularnie nadlatuje nad pola odbioru stacji NASA. Zdania wymieniają się więc krótkie, czasem zamiast nich płyną w Kosmosie same cyfry. Program zajęć nie jest zbyt wypełniony.

Najważniejszy będzie powrót na Ziemię, lądowanie na dwukilometrowej szerokości pasie w Kalifornii. Ma ono nastąpić dzisiaj o godzinie 18.20, czasu warszawskiego.

Spotkanie z T. Grabskim w Koninie

Partia może wyprowadzić kraj z kryzysu

INFORMACJA WŁASNA

„Jeżeli generał Wojciech Jarużelski widzi światło na końcu tego tunelu, to my, członkowie partii możemy ten tunel rozświetlić, a nasze kierownictwo musi nas przez ten tunel sprawnie i bezpiecznie przeprowadzić”. Te słowa Jerzego Chmielewskiego z Huty Aluminium „Konin” w pełni oddają treść i ton dyskusji w czasie wczorajszego spotkania 450 członków aktywnego partyjnego z największych zakładów pracy województwa konińskiego z członkami Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Tadeuszem Grabskim, któremu przewodniczył I sekretarz KW Lech Ciupa.

W krytycznej, żarliwej dyskusji pełnej odpowiedzialności za

partię i kraj stwierdzono, że partia, poprzez swe masy członkowskie może wyprowadzić kraj z kryzysu polityczno-społecznego i gospodarczego. Trzeba to robić krok po kroku, spokojnie i zdecydowanie, metodą dyskusji, realizacji umów społecznych, otwarcie. Wiele miejsca zajęła ocena kierownictwa partii. Stwierdzono, że doły partyjne są zaniepokojone ciągle niepełną i spóźnioną informacją o bieżących wydarzeniach. To jedna z przyczyn — zdaniem dyskusyjantów — rozterek, jakie ogarniają członków partii. Biuro Polityczne nie może uważać nas za dzieci — mówiono — którym nie wszystko można powiedzieć. Jest żenujące, że członkowie partii muszą zasięgać Dokończenie na str. 2

Porozumienie ministrów zdrowia i rolnictwa

Dalszy rozwój opieki zdrowotnej na wsi

(PAP) Z myślą o dalszym rozwoju opieki zdrowotnej nad pracownikami rolnych zakładów pracy i ich rodzinami podpisane zostało porozumienie pomiędzy ministrem zdrowia i opieki społecznej a ministrem rolnictwa. W myśl przyjętych ustaleń opracowano harmonogram działań zmierzających do zorganizowania przychodni w

9 kluczowych kombinatach rolnych (na wzór przemysłowej służby zdrowia) oraz sieci wiejskich ośrodków zdrowia, żłobków i przedszkoli. Porozumienie obejmuje również sprawy dotyczące pomocy i opieki nad starszymi rolnikami, przewidując przyspieszenie tempa budowy wiejskich domów rolnika.

Rola inżynierów i techników w przywracaniu stabilizacji gospodarki

(PAP) 13 bm. odbyła się w Warszawie narada aktywność kadry inżynierów i techników w przywracaniu stabilizacji w gospodarce.

W dyskusji podkreślono szczególną odpowiedzialność kadry inżynierów i techników za odwrócenie niekorzystnych zjawisk gwałtownego spadku produkcji przemysłowej i rolniczej.

W Karlinie płynie czysta ropa

(PAP) W Karlinie wiertni R-1 13 bm. od rana płynie już czysta ropa o barwie zielonej, a więc takiej samej jak poprzednio w „Daszewie-1”. W ciągu doby ropa jak mówią specjaliści przecisnęła się. Wzrosło także naturalne ciśnienie złożowe, o czym świadczą duży bo prawie 2-metrowej wysokości płomień palący się na tzw. świeczce za kopalnią ropy „Karlin”.

Stojąca od kilku miesięcy „bezrobotna” (okres ten wykorzystano na sprawdzenie działania urządzeń i ciśnienia w gazociągach), załoga która kieruje Zygmuntem Niekowal ma pełne ręce roboty. Przyjmuje się do zainstalowanych wcześniej w kopalni zbiorników ropy. Do poniedziałku uzyskano jej blisko 400 ton. Równocześnie czujnie obserwuje się pracę tzw. węzki, która reguluje wpływ ropy z otworu.

Trwają przygotowania do przekazywania ropy z kopalni do stacji PKP, gdzie w poniedziałek na bocznicę ustawiono pierwsze osiem wagonów.

6 000 osób zwiedziło „Poligrafię”

Ekspozycja bez kontraktów

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj zakończyła się w Poznaniu Międzynarodowa Ekspozycja Maszyn Poligraficznych „Poligrafia-81”. Na terenie MTP urządzenia dla przemysłu poligraficznego wystawiały 73 firmy z 11 krajów. Ponad 6 000 osób zapoznawało się z tą interesującą ekspozycją.

Szkoda, że tylko ekspozycja. Ten salon MTP, był bowiem jedynie wystawą, a nie imprezą handlową, jak zakładano. Nie odnotowano prawie żadnych kontraktów. Trudno do takich zaliczyć polską umowę na import z NRD części zamiennych do maszyn offsetowych wartości 2,5 mln złotych dewizowych oraz kilka drobniejszych zakupów dokonanych przez instytucje kościelne, „Solidarność” czy drobna wytwórczość. Tak więc z punktu widzenia handlowego impreza nie powiodła się, co było do przewidzenia w naszej sytuacji płatniczej. Mimo to przybyli na nią wszystkie czołowe firmy Europy. Wystawcy prezentowali na „Poligrafii”

swe wyroby głównie dla podtrzymania tradycji obecności na polskim rynku oraz w przeświadczeniu, że nasz kryzys w końcu zostanie przełamany, i że Polska, w której w zasadzie nie produkuje się urządzeń poligraficznych, będzie znów w przyszłości liczącym się ich nabywcą.

Nie powiodły się również na sze próby zaoferowania zagranicznym klientom polskich urządzeń, głównie wiązarek, zszywarek i krajarek. Reprezentują one już dobry poziom techniczny, ale jak podkreślała przedstawicielka np. „Vari-mexu” są często fatalnie wykonane, co obniża zainteresowanie nimi potencjalnych nabywców.

Mimo niepowodzenia handlowego, nie można „Poligrafii” uznać za imprezę nieudaną. Spełniła dobrze funkcję poznawczą; przybliżyła naszym producentom i użytkownikom technik drukarskich to co najdawniej w tej dziedzinie w świecie.

Następny salon „Poligrafia” odbędzie się wiosną 1983 roku. (map)

XVI Zjazd Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ

(PAP) 13 bm. w Jachrance koło Warszawy rozpoczął się XVI Krajowy Zjazd Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ w Polsce. Organizacja działa od 24 lat i zrzesza blisko 1500 przedstawicieli ośrodków akademickich. Polskie stowarzyszenie należy do Międzynarodowego Ruchu Młodzieży i Studentów na Rzecz ONZ (ISMUN); od 1980 r. jest wiceprzewodniczącym tego ruchu.

Zjazd ustalił główne kierunki oraz program działania stowarzyszenia na najbliższe lata. Wybrane zostaną nowe władze — przewodniczący, prezydium, oraz komisja rewizyjna. Określona zostanie również pozycja stowarzyszenia w aktualnej sytuacji w ruchu młodzieżowym.

W rozmowie z dziennikarzem przedstawiciel stowarzyszenia Jacek Sobczak powiedział, że miniona kadencja należała do udanych.

ODGŁOSY

Co wybrać?

Sytuacja przypomina nieco pożar domu — płomień nie rozprzestrzenia się szybko, czasu coraz mniej. Wszystkiego nie można ocalić, trzeba więc wybrać rzeczy i przedmioty najbardziej potrzebne, niezbędne.

To zupełnie tak, jak w służbie zdrowia. Pilne potrzeby dokuczają ze wszystkich stron, czasu jest niewiele, bo choroba nie czeka. Co więc zacząć produkować? Czy nowoczesną aparaturę, czy igły jednorazowego użytku? Zbudować przychodnię większą, czy oddział onkologiczny? Zdecydować się na żmudną profilaktykę i wyrabianie na wykół higienicznych czy na naukowe badania, które być może pchną medycynę na nowe tory?

Takie i podobne pytania zadawane są w wielu środowiskach. Nie tylko przez organizatorów służby zdrowia, lekarzy, naukowców, ale także przez twórców i współtwórców reformy gospodarczej. Problemy te były też przedmiotem dyskusji na niedawnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR. Uznano, iż „należy koncentrować się na najważniejszych — podstawowej opiece w rejonie, na zapewnieniu lepszych warunków matkom i dzieciom, na ocaleniu opieką ludzi starych”.

Trudno na przykład przecenić znaczenie podstawowego lecznictwa. To tu przecież koncentruje się większość kontaktów pacjentów z lekarzami, tu rozpoznaje się pierwsze symptomy wszelkich chorób. Od tego, jak to spotkanie z lekarzem będzie przebiegało, zależy czy chory szybko powróci do zdrowia, czy zostanie skierowany do szpitala z właściwym rozpoznaniem, w odpowiednim czasie.

Dobre, racjonalne lecznictwo podstawowe wnet da znać nie tylko lepszym samopoczuciem społecznym, ale też poprawą w innych dziedzinach opieki medycznej — w pomocy doraźnej, w szpitalnictwie, w wykorzystaniu leków. I nie są to potrzebne wielkie pieniądze.

JOLANTA LENARTOWICZ

Plenum Krajowej Rady Rzemiosła

(PAP) Odbyło się — pierwsze po marcowym zjeździe — Plenum Krajowej Rady Rzemiosła. Członkowie rady złożyli ślubowanie. Wyłoniono 5 stałych komisji rady oraz powołano komisję rewizyjną. W wyborach do Zarządu Centralnego Związku Rzemiosła prezesem został ponownie Andrzej Zawarczyński.

Plenum uchwaliło rezolucję wyrażającą poparcie dla rządu i uchwały sejmowej w sprawie sytuacji gospodarczej i społecznej — politycznej kraju.

Określono udział rzemiosła w rewaloryzacji zabytków architektury i budownictwa. Ogólne porozumienie w tej dziedzinie zawartej między Centralnym Związkiem Rzemiosła i Ministerstwem Kultury i Sztuki uzupełniono wykazem obowiązków przypadających z tego tytułu organizacjom rzemiosła, izmom i cechom.

KRONIKA DNIA

SZTANDAR DLA WRZESIŃSKICH LUDOWCÓW

(Inf. wł.), 11 bm. we Wrześni przekazano sztandar Miejsko-Gminnemu Komitetowi ZSL we Wrześni. Uczestniczyli m. in.: sekretarz Naczelnego Komitetu ZSL — Zenon Mikołajczyk, prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Poznaniu — Walenty Kołodziejczyk i przedstawiciele miejscowych władz z naczelnikiem Edwardem Rydzem. (ap)

Zbyt niski poziom eksportu powoduje braki środków na import

Dokończenie ze str. 1

się wywiązać. Negatywne skutki braku tego towaru w eksporcie są niewspółmiernie większe niż wskazuje na to zmniejszony wpływ gotówki.

— Z tego co pan minister powiedział wynika, że planos podarczy 1981 roku przestał spełniać swoją rolę?

— Rolą planu jest koordynowanie działań w całej gospodarce. Jednakże zjawiska, jakie miały miejsce w I kwartale br. spowodowały, iż jego realizacja odbiega od założeń. Utrzymanie go prowadziłoby więc do pogłębienia napięć i dysproporcji. Wyraźnie widać to w sferze handlu zagranicznego. W związku z tym prowadzone są intensywne prace nad korektą planu.

— Wspomniał pan, że sytuacja w handlu zagranicznym w istotnym stopniu wpływa na stanowisko naszych partnerów...

— Nasilają się opinie, że Polska nie jest obecnie zdolna wywiązywać się w terminie z podpisanych kontraktów eksportowych. Na ich poparcie przytacza się argumenty o obniżeniu dyscypliny pracy, jak również fakty występowania braków w zaopatrzeniu surowcowym i kooperacyjnym. Musimy tym opiniom przeciwdziałać naszą dobrą, wydajną pracą. W przeciwnym bowiem razie istnieje realne niebezpieczeństwo zaprzestania istotnej części dotychczasowego doboru naszego handlu zagranicznego i utraty pozycji, jaką z dużym nakładem sił i środków zdołaliśmy wyrobić dla naszego eksportu na wielu rynkach w okresie powojennym.

— Panie ministrze, nasze społeczeństwo coraz bardziej uświadamia sobie, że najważniejszym problemem, który stoi obecnie przed naszą polityką gospodarczą i który należy jak najszybciej rozwiązać, jest zadłużenie w stosunkach z krajami kapitalistycznymi.

— Zadłużenie rzuca niewątpliwie głęboki cień na rozwój gospodarki. W jak trudnym położeniu znaleźliśmy się po ogłoszeniu tegorocznego planu obrotów handlowych z zagranicą, a zwłaszcza z krajami ka-

pitalistycznymi. Opierał się on na założeniu, że otrzymamy nowe kredyty na kwotę około 11 mld dolarów USA. Okazało się jednakże, iż uzyskanie ich w pełnej wysokości jest nierealne. Z kolei niewykonanie planu eksportu w I kwartale br. pogłębiło i tak bardzo trudną sytuację.

— Czy to nie błędne koło? Ale przecież musimy z niego wyjść. Czy taki program jest przygotowywany?

— Realizujemy taki program w horyzoncie krótko i długookresowym, wypełniając konkretną treścią 9 punkt programu rządowego. Prowadziliśmy rozmowy z naszymi głównymi wierzycielami w Paryżu i Londynie w sprawie refinansowania ciążących na nas zobowiązań finansowych, aby stworzyć warunki do uporządkowania gospodarki i przywrócenia jej równowagi. Rozmowy te jeszcze trwają, a pieniądze na import zaopatrzeniowy zaczyna nam brakować już dziś. Dlatego też, czekając na ich pozytywne zakończenie, musimy zwłaszcza w najbliższych miesiącach dokonać znacznego wysiłku na rzecz zwiększenia eksportu. Nie chciałbym dramatyzować i tak trudnej sytuacji, w jakiej się znajdujemy, ale jest to podstawowy warunek utrzymania w najbliższych tygodniach naszego przemysłu w ruchu oraz ochrony i tak już obniżonego poziomu konsumpcji. To nie eksport zuboża rynek, ale przeciwnie — zbyt niski poziom eksportu powoduje, że brakuje nam środków na import surowców i materiałów do produkcji. Forsowanie eksportu przy pustych półkach sklepów nie jest sprawą popularną, ale chciałbym podkreślić, iż obecnie każdy dodatkowy wpływ ze sprzedaży towarów zagranicznym kontrahentom pozwala nam na uruchomienie dostaw importowych w kredycie o wielokrotnie wyższej wartości. Zabierając więc z kraju jedne towary, sprowadzamy inne, bez których nie moglibyśmy się obejść. W długim okresie czasu nasze działania będą zmierzać (podjęliśmy już wstępne prace) do wyrwania się z pułapki zadłużenia.

Przed naszą gospodarką nie ma innej drogi wyjścia jak tylko aktywna i konsekwentnie realizowana długofalowa i kompleksowa polityka proeksportowego rozwoju gospodarki. Nie możemy liczyć na to, że będziemy stale żyć na kredyt. Niestety, trzeba odnotować, iż obecnie maleje udział eksportu w produkcji sprzedanej przemysłu.

— Jakie kroki stymulujące eksport przedsięwziął resort i czy w ogóle macie w tym zakresie jakieś możliwości?

— MHZiGM nie ma możliwości bezpośredniego oddziaływania na produkcję wyrobów przeznaczonych na eksport (wyjątek stanowią jednostki gospodarki morskiej). Nie możemy ingerować w sprawy produkcji, zatrudnienia, zaopatrzenia itd. Takie możliwości przewiduje się w projekcie reformy gospodarczej, nad którą trwają prace z naszym udziałem. Dysponujemy jedynie środkami pośredniego oddziaływania.

W wyniku decyzji Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów mamy w br. do dyspozycji znacznie powiększoną kwotę środków przeznaczonych na zachęty materialne za rozwój efektywnego eksportu. Środki te zamierzamy przeznaczyć na nagrody dla dostawców eksportowych i kooperantów. Wysokość nagród uzależniona jest od realizacji zadań planowych. Chcemy przy tym szerzej powziąć nagradzanie z wypełnieniem różnych ważnych zadań odcinkowych, takich jak: określone rozłożenie dostaw w czasie, ich terminowość, poprawa jakości towarów, dostosowanie towarów do specyficznych wymogów rynku zagranicznego, na jaki są przeznaczone itp. Efektem zasadniczym, jaki chcemy uzyskać, jest poprawa efektywności.

Przed kilku dniami podjęliśmy wspólnie z Ministerstwem Finansów dodatkowe decyzje, zmierzające do szerszego wykorzystania finansowych instrumentów stymulacji produkcji eksportowej.

Rozmawiał
HENRYK BORUCIŃSKI

Na polach Wielkopolski

Siewy zbóż na ukończeniu

INFORMACJA WŁASNA

Przy sprzyjającej pogodzie dobrze przebiegają prace polowe w Wielkopolsce: siewy zbóż jarych, buraków cukrowych, sadzenie ziemniaków, zabiegi ochrony roślin.

W trzech województwach: w kaliskim, leszczyńskim i poznańskim siewy zbóż jarych są na ukończeniu. W Piłskim przekroczyły 90 procent, a w Konieńskim — 84 procent powierzchni planowanej. Uporało się z siewami roślin motylkowych gruboziarnistych, w tym głównie grochu, którego powierzchnia tej wiosny w Wielkopolsce wzrasta.

Dobrze przebiegają siewy buraków cukrowych. Najbardziej zaawansowane są w Poznańskim. Kaliscy rolnicy zasadzili jedną trzecią arealu ziemniaków, a na przykład poznańscy — jedną szóstą, w pozostałych województwach zaawansowanie jest mniejsze.

Przygotowuje się pola do siewów kukurydzy, pierwszą próbę podjęto w Piłsku. Wprowadzić nasion jest pod dostatkiem, lecz w obawie przed przymrozami nie forsuje się przyspieszania terminu siewów.

Wciąż trwają starania o zaopatrzenie rolnictwa brakujących sadzeńców. Dokonuje się wymiany sąsiedzkich, po nieważ „Centrala Niesienna” w tym roku nie jest w stanie wywiązać się z planowanych dostaw. W minionym tygodniu dokonano wymiany międzywojewódzkiej, np. wysyłając sadzeńki z Kaliskiego do Konieńskiego, które było w roku ubiegłym dotknięte klęską powodzi. Kaliskie rolnictwo dostarczy innym regionom 1 500 ton sadzeńców, choć samo ma trudności z zaspokojeniem własnych potrzeb.

Nadal nie poprawia się sytuacja w zaopatrzeniu w nawozy sztuczne i środki ochrony roślin. (emo)

Racjonalizatorzy z CLAiO i „Amino” najlepsi w Poznaniu

INFORMACJA WŁASNA

W Wojewódzkim Klubie Techniki i Racjonalizacji w Poznaniu podsumowano ubiegłoroczne współzawodnictwo o tytuły: „Przodujący Klub Techniki i Racjonalizacji” oraz „Mistrz Racjonalizacji”. Najlepsze wyniki osiągnął zakładowy klub z Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu, wyprzedzając Rejon Budowy Dróg i Mostów, HCP i „Powogaz” z Pniew. W CLAiO pracuje też „Mistrz Racjonalizacji” w grupie pracowników naukowych i

inżynierów — technicznych — Edward Klasa. Ten sam tytuł w grupie robotników zdobył racjonalizator z Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino” — Józef Młyński.

W czołówce produkujących no watorów województwa poznańskiego znaleźli się ponadto: Jerzy Adamski z Rejonu Budowy Dróg i Mostów, Stanisław Nowacki z „Pometu”, Edward Rociński z „Amino” i Cezary Frąckowiak z Poznańskich Zakładów Przemysłu Muzycznego. (bej)

W pierwszą rocznicę śmierci

Kwiaty na grobie A. Srogi

(PAP) 12 bm. minęła pierwsza rocznica śmierci Alojzego Srogi, cenionego prozaika, publicysty i reportażysty. W swym dorobku pozostawił ponad 20 książek, w których bardzo często wracał do lat wojny. Wiele z nich pozostało wyróżnionych nagrodami literackimi m. in. monografia literacka „Początek drogi Leni-

no” przyniosła pisarzowi nagrodę I stopnia ministra obrony narodowej.

Na grobie pisarza na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Związku Literatów Polskich złożyli w poniedziałek wiązanki kwiatów.

W Berlinie Zachodnim

Napad na biuro

„Aeroflotu”

(PAP) W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznanymi osobami dokonano napadu na przedstawicielstwo radzieckiego towarzystwa lotniczego „Aeroflot” w Berlinie Zachodnim. Witryny biura zostały obrzucone kamieniami, w wyniku czego są znaczne szkody.

W związku z tym agencja TASS pisze, że nie było to pierwsza napad na instytucję radziecką, położoną w brytyjskim sektorze Berlina Zachodniego.

Dokończenie ze str. 1

gać informacji od innych organizacji. Taką polityką informacyjną nie tylko nie zasypuje wyrwy między kierownictwem i dolami partyjnymi, ale ją pogłębia. Wyraża się to w odchodzeniu z partii tych, którzy winni w niej zostać, a pozostawianiu tych, którzy winni odejść. Lekarstwem może być w tym względzie m. in. regularność spotkań członków Biura Politycznego z zakładowymi organizacjami. Ale dlaczego decyzje o tym musiały podejmować plenum KC — pytano? Trzeba wyjaśnić sobie postawy członków kierownictwa partyjnego.

Jeśli partia chce dobrze spełniać swoją przewodnią rolę nie może popełniać błędów z minionego okresu. Dziś poczynaniom partii przysługują całe społeczeństwo i całe społeczeństwo partii cenzuruje. A przecież już uchwały VIII Plenum KC, odrzucone przez wielu członków partii winny być sygnałem. Dotyczy to zakazu uczestniczenia w strajkach.

Podnosząc problem strajków stwierdzono, że w naszym kraju wszystkie one mają obecnie charakter polityczny. Wynika bowiem z oderwania się kierownictwa od społeczeństwa. Partia sama musi zweryfikować swą rolę, wychodzić naprzeciw słusznym oczekiwaniom społeczeństwa zanim sta-

Partia może wyprowadzić kraj z kryzysu

na się one przedmiotem otwartego konfliktu. Tylko wtedy nie będą konieczne tak szkodliwe dla partii kolejne wycofania się i ustępstwa z poprzednio zajętych pozycji i ocen.

Wiele emocji wzbudził przebieg IX Plenum KC. Stwierdzono, że powinno się ono odbyć zaraz po wydarzeniach w Bydgoszczy a nie dopiero, gdy kraj stanął znów nad przepaścią. Krytycznie ustosunkowano się do oceny przez Biuro Polityczne wydarzeń w Bydgoszczy. Stwierdzono, że nie można oddzielać MO i SB — wypełniających ważne funkcje społeczne — od narodu w wyniku nie przemyślanych i błędnych decyzji.

W czasie dyskusji zadawano wiele konkretnych pytań sekretarzowi KC Tadeuszowi Grabowskiemu. Dotyczyły one tak centralnych władz partyjnych jak i jego osobiście. W odpowiedzi na nie członek Biura Politycznego jeszcze raz nawiązał do uwarunkowań IX Plenum KC. Podkreślił, że w polemice partyjnej dyskusji jeszcze raz potwierdzono niezłomność linii porozumienia i dialogu ze społeczeństwem, zasadę rozwiązywania konfliktów metodami politycznymi. Oceniając ostatni kryzys stwierdził, że

w Bydgoszczy nie po raz pierwszy doszło do wyproszenia osób zajmujących budynki państwowe. Tak było w Nowym Sączu i Ustrzykach. Tym razem doszło do pożarowania godnego incydentu, niemniej reakcja nań była niewspółmierna do wydarzeń. Tadeusz Grabowski podkreślał, że był on prowokacją, a jej celem „rozwalenie kierownictwa partii” na trzy dni przed strajkiem.

Mówca podkreślił następnie, że w każdym ogniwie, w każdej instancji należy brać pod uwagę złożoność sytuacji politycznej i partyjnej. Potrzebna jest rozważa i jednolitość działania, przy czym tej ostatniej nie należy mylić z pozorną jednolicią myślenia, za którą płacimy teraz tak wysoką cenę. Wiele jest dziś inicjatyw, troski o partię. Rzecz w tym, by postawy te przejawiały się zarówno w krytyce zła „na górze” jak i wobec współtowarzyszy i tego co organizacja partyjna robią, by wyjść z kryzysu. Najważniejsze są te raz: rozważa, spokój i odpowiedzialność. Tylko one mają znaczenie w okresie narastających trudności gospodarczych. (woj)

50 lat

„Zielonego Sztandaru”

(PAP) 19 kwietnia br. mija 50 lat od ukazania się pierwszego numeru „Zielonego Sztandaru” — obecnie naczelnego organu ZSL. Z okazji 50-lecia „Zielonego Sztandaru” 13 bm. w Warszawie odbyła się sesja popularnonaukowa. Podsumowano jednocześnie wyniki jednego z ostatnich konkursów „Zielonego Sztandaru” pt. „Moja wieś — moje gospodarstwo”.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, i umiarkowane. Temperatura maksymalna od plus 13 do plus 16 stopni, minimalna od plus 1 do plus 3 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, okresami dość silne i pólnocno-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu plus 15 stopni, w Kaliszu plus 18 stopni, w Koninie plus 17 stopni, w Lesznie plus 16 stopni, w Pile plus 14 stopni; ciśnienie 1010 hPa czyli 758 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Roch Kowalski

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny Marian Fiejsierowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

Redaktor naczelny: Zbigniew Sek — sekretarz redakcji. Eugeniusz Cofa, Zdzisław Kądziara, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73. 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Adres terminu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. M. Kosprzaka — Poznań T-8

W RYTMIE DNIA

Odpowiedzialny punkt

Wiem, teraz bardziej „na fali” jest cytowanie Jana Józefa Szczepańskiego, lub chociażby Lecha Bądkowskiego. Cóż, kiedy to właśnie Jerzy Putrament wypowiedział ostatnio słowa, które uważam za wartę upowszechnienia: — Niektóre kroki (władz centralnych — WP) robią wrażenie, że kto inny proponuje, kto inny zaczyna, a kto inny kończy; z takiego działania wychodzi coś nieskoordinowanego...

To stwierdzenie ilustruje do sadnie moje rozważania, zamykające się w formule: robi mi wszystko czy też nie — dla szybkiego wyprowadzenia Polski z kryzysu. Przed wszystkim to, co się czyni, czyni się powoli, częstokroć — nader powoli. Pośród robotniczych głosów na IX Plenum KC PZPR wyrażenie dawało znać o sobie myśl, iż od Sierpnia niewiele zwłaszcza dokonano w kwestii rozliczeń. Na pewno łatwiej żądać wyciągnięcia konsekwencji wobec winnych niż wnikliwie, pracowicie i szybko się z niekroćkami łańcuchem tego rodzaju spraw uporać. Jednakże gdyby ta operacja była za nami, to nurt rozliczeniowy, wciąż dający znać o sobie, zapewne ustąpiłby pierwszeństwa pakietowi ważnych problemów bieżących.

Przykład ślamazarnego działania sfer rządowych stanowiła kwestia wolnych sobót. Przez targi toczyły się w aurze zbędnych spiek strajkowych, a rezultaty ustaleń budzą wątpliwości, bowiem noszą także znamiona osławionej zasady „zasława się a postaw się”. Równie daleki od sprężystości był tok postępowania centralnej administracji przy ustanawianiu systemu kartkowego, czego widomym znakiem stało się ostateczne wprowadzenie w kwietniu kartek oznaczonych nadrukami „luty”. Najbardziej wszelkie dobitnymi symptomami niespiesznego funkcjonowania warszawskich agend rządowych stał się tryb przygotowywania projektów ustaw o cenzurze (wreszcie wpłynął do Sejmu), o związkach zawodowych, o samorządzie robotniczym, o radach narodowych. Nie zdołano również przez kolejne miesiące — aż po miniony piątek — bliżej zarysować główne kierunki działania Rady Ministrów.

Nie kto inny jak wicepremier Mieczysław Rakowski ocenił niedawno mocno krytycznie działalność sfer rządowych, oznajmiając: — Struktury władzy ulegają erozji z różnych przyczyn, przede wszystkim z powodu naszej nieudolności, a także niezdolności do porzucenia tradycyjnych metod rządzenia oraz z różnorodnych oporów, nie pozwalających na pogodzenie się z rzeczywistością.

Dodałbym, iż znamionami owych metod były arogancja

oraz kurczowość trzymania się podejmowanych decyzji, również wtedy, gdy ich nietrąfność była oczywista. Miało to i ma po dziś dzień niekorzystny wpływ na wiarygodność działań ogniw administracji. Stąd też powszechność oczekiwań na odcięcie się przez generała Wojciecha Jaruzelskiego od biurokratycznych form rządzenia; społeczeństwo liczy też, że równoległe z wprowadzaniem w życie ustaleń reformy gospodarczej dokonywana będzie reforma ministerstw (drogą zmniejszenia ich liczby), centralnych urzędów i izjednoczeń.

Na porządku dnia staje nie tylko sprawa poparcia przez Sejm działań premiera; niezbędne jest wyposażenie go w uprawnienia, pozwalające na swego rodzaju powszechną mobilizację rozmaitych sił społecznych, instytucji oraz uznanych autorytetów — do pomocy w Wielkiej Robocie, mającej na celu wydobyć Polskę z kryzysowej sytuacji. Premier nie powinien być, przynajmniej przez jakiś czas, skrepowany zasadą bezustannego omawiania każdej sprawy z szeregiem ciał decyzyjnych, czy też za takie się uznających. To paradoksalne, lecz rzecz wygląda w ten sposób, że gdy teraz istnieje uzasadniona konieczność poczynania energicznych i nadzwyczajnych — premier sprawuje swe funkcje w warunkach dalekich od niezbędnej samodzielności. Sądzę, że teraz społeczeństwo dostrzeże, iż darzony zaufaniem generał nie sprosta splotowi problemów, jeśli nie będzie mu dana względna swoboda manewru. W tym względzie wiele byłoby pomocne — co zresztą swego czasu nowy premier zapowiedział — włączenie w skład rządu bezpartyjnych specjalistów.

Gospodarka jest obecnie dziedziną naszego życia budzącą największe zainteresowanie. To też potrzeba na tym polu wyjątkowej wszechstronności działań: od zaprezentowania (wreszcie) raportu o stanie polskiej ekonomiki, poprzez nakreślenie paroletniego planu wychodzenia z najdotkliwszych trudności — po doraźne zamierzenia, zrozumiałe dla każdego co do swych intencji, mające na celu opanowanie narastającego chaosu. W tym względzie dotychczas dominowały dyskusje, natomiast wyraźnie brakuje zorganizowanego, skoncentrowanego współdziałania admi-

nistracji, związków zawodowych i organizacji politycznych. A przecież dawno przekroczyliśmy granicę rozsądku ekonomicznego. Nadal zaś, przykładowo, nie powiodło się w sposób przemyślany wstrzymać części inwestycji na rzecz szybszego dokończenia pozostałych. Nie posunęła się też kwestia efektywniejszego wykorzystania bezsprzecznie rozbudowanego w minionych latach potencjału przemysłowego. Oczywiście, są to problemy nie do rozwiązania w okresie kilku miesięcy, ale zauważalne ich „napoczęcie” leży w bytowym interesie społeczeństwa, a ponadto miałyby spore znaczenie dla potwierdzenia wiarygodności poczynania władz.

Słychać, od Wybrzeża po Tatry, zawołanie, mające swe główne źródło w robotniczych skupiskach, że Polska nie może na rządzić w konflikcie z większością jej obywateli. Z tego zdoła sobie sprawę kierownictwo PZPR i prawda ta dotarła następnie do trzonu odnowionego w lutym rządu. Lecz jak rządzić, gdy na każdym kroku panuje nieufność? Nie ma innej rady — trzeba przełamywać ów zaklęty krąg braku zaufania, bo utrudnia on życie i jednostkom, i narodowi.

Pytania: czy robi się w tym celu dla wydobywania ojczystego kraju z głębokich tarapatów — nie można kierować tylko do rządu, do Biura Politycznego. Tego pytania nie może uniknąć nikt z nas. Czy, deklarując poparcie dla generała Wojciecha Jaruzelskiego w jego skomplikowanych działaniach — nie poprzestajemy przypadkiem na słowach?

Znamienny był fragment wywiadu udzielonego przez Lecha Wałęsę „Słowo Powszechne” (7 bm.). Powiedział on: — Zaczynamy hołdować zasadzie: mniej w „Solidarności” politykować, mniej gadulstwa, a z większą werwą przystąpić do realizacji spraw, na których skupia się uwaga ludzi pracy.

Otóż nie ulega wątpliwości, jak to określił ostatnio w Sejmie premier, iż kraj nasz, rozwój sytuacji wewnętrznej, osiągnął odpowiedzialny punkt. O tym, czy ten odpowiedzialny punkt przekształci się w punkt zwrotny, zdecydować dalszy bieg wydarzeń. Zależny od nas przecież, od skoordynowanego stanowiska sił narodowego porozumienia, świadomych tego, że nie można stawać na krawędzi przepaści nie wiedząc ile razy.

WIESŁAW PORZYCKI

*) Pisałem na ten temat 10 bm.
**) Podczas IX Plenum KC PZPR.

CZARNO NA BIAŁYM

Po ponad czterech miesiącach od tamtego tragicznego wydarzenia opublikowano komunikat: winnymi pożaru i jego skutków w Szpitalu Psychiatrycznym w Górnej Grupie są zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych Jerzy G. i kierownik działu administracyjnego Mieczysław Ch. Tragedia spowodowana została „wami urzędników ogrzewczokominowych”, nie zastawiano się bowiem do pałkownych zaleceń. Nakażywały one sporządzenie planu ewakuacji, przeszkolenie personelu w zakresie przepisów przeciwpożarowych, odblokowanie zamurowanych przejść...

Skoro ktoś tego nie dopełnił — jest winny. Można więc innych nie szukać — to dla uspokojenia tych, którzy z powodu tej tragedii ewentualnie mogliby czuć się nieswojo.

Nie wiem, jak to prokuratorskie wyjaśnienie przyjęli ludzie na co dzień pracujący w szpitalach psychiatrycznych, na oddziałach podobnych do tych z Górnej Grupy. Myślę jednak, że oni za dużo widzą, za dużo wiedzą, żeby takiemu oświadczeniu mogli wierzyć.

Bo mnie — chociaż nie potrafię z pamięci wymieć nie wszystkich zagrożeń czających każdego dnia na pacjentów i służbę medyczną w szpitalach — też nie wszystko wydaje się tu w porządku.

Zaraz po tamtym tragicznym pożarze Prezydent Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego wystosował list otwarty do Sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej. I chociaż wtedy przerażenie było paraliżujące, a nikt na nikogo nie wskazywał palcem — psy

chiatrzy „nadstawili karaku”.

Powiedzieli — to i nasza wina, to nieprawda, że nie mogliśmy już więcej nic zrobić. Za cicho wołałmy, że łatwo uwierzyliśmy, że nasze żądania są nierealne. Za szybko daliśmy sobie wmowić, że „czerniarni” obraz polskiej psychiatrii. „Stan szpitalnej bazy psychiatrycznej — czytamy w tym liście — był i jest katastrofalny, za ledwie kilkanaście procent łóżek mieści się w obiektach zbudowanych po roku

Ostatnia kropla?

1945. Wiele szpitali ma ponad sto lat. Władze ponawiają zalecenia, za przestrzeganiem których czynią osobiste odpowiedzialnych dyrektorów szpitali. Na przykład zakazują pobytów pacjentów w pomieszczeniach z drewnianymi stropami, (...) nie mówią tylko, jak te słuszne zalecenia stosować w obiektach całkowicie zbudowanych z drewna, w których na jednego lekarza przypada dwustu chorych, a na noc na stołóżkowym oddziale dyżuruje jedna pielęgniarka”.

Powiedzmy, że któryś dyrektor chciałby dostosować szpitalne życie do norm i założeń. I co? Ma wyrzucić chorych? Odesłać ich do rodzin, nawet wbrew ich woli? Czy może włożyć swoich pacjentów do innego szpitala, w którym dyrektor nie jest taki skrupulatny i norm nie przestrzega? A przecież sale są zatłoczone do granic wytrzymałości. Starzy, obłąkani ludzie wciągają się przed nocą na swoje posłania, bo w wąskich przejściach rozstawia się inne łóżka. O skutecznej terapii,

leczeniu zaburzeń itp. już lepiej nie mówić...

Czy o tym nikt prócz pracowników i dyrektorów nie wiedział? Owszem wie dziano. „Co dzień doznajemy wstrząsów, czyniąc — od dawna beznadziejnie — wysiłki o wyegzekwowanie od resortu nakładów inwestycyjnych...” Tak pisali pracownicy szpitali psychiatrycznych.

Kiedy więc całą winą za katastrofę obciąża się jedynie osoby, które właśnie tu, czy tam pełniły taką czy inną funkcję, to jest to tak, jakby za przelanie się kielicha winić ostatnią kroplę. Bo gdyby rzeczywiście za warunki leczenia psy

chiatrycznego (Górna Grupa nie była jeszcze najgorszym w kraju szpitalem) winić tylko któregoś z urzędników danego szpitala — to recepta na poprawę byłaby prosta: trzeba by zamienić jednych urzędników na innych. Na lepszych.

Czy zamierzam bronić obu obwinionych? Nie, bo oni nie byli niewinni. Chcę tylko przeciwstawić się pewnym mechanizmom w szukaniu osób odpowiedzialnych za coś i czemuś winnych. Sprośdzenie bowiem wieloletnich zaniedbań całego resortu do jednego czy dwu nazwisk — jest swoistym i wygodnym sposobem zrzućcia odpowiedzialności. I nie ujęciem tego gładkie sformułowania o tym, że w ogóle myśli się o poprawie leczenia psychiatrycznego (czy jakiegokolwiek innej dziedziny — bo ten tryb postępowania dosyć się upowszechnił); że w ogóle patrzy się z troską. Cóż z tego jeśli szczegóły bywają tragiczne.

JOLANTA
LENARTOWICZ

Poeta, regionalista, uczony

Prof. dr. Stanisław Helsztyński wczoraj przekroczył dziewięćdziesiąty rok życia. Należy do nie licznych już humanistów o niezwykłe szerokich zainteresowaniach: to poeta, powieściopisarz, regionalista, historyk literatury, filolog angielski, przede wszystkim szkieł pirolog. Z urodzenia i pochodzenia syn chłopski z podgostyńskiego Kosowa, od pierwszych lat po pierwsze wojnie światowej mieszkaniec Warszawy.

Poezję uprawiał już jako uczeń gimnazjum krakowskiego. Pierwsze utwory publikował w młodzieżowym czasopiśmie „Meteor”. W latach międzywojennych wydał 3 tomików wierszy, znaczną ich część poświęcił krajowi lat dziecięcych i chłopięcym.

Po drugiej wojnie światowej wydał kilka powieści: „Pluton kosy nierów” — o powstaniu wielkopolskim 1848 roku, „Zmierzch Popieli dów”, „Piotr i Skarbimir”, „Dobra

noc miły książę” (o charakterze wspomnieniowym), „Feliks i Lucy na” — poświęcona Rydzynie i Gostyniowi. Autor przedstawił się jako wybitny znawca dzieł wojennej Wielkopolski. Z jego też inicjatywy i pod jego opieką pow

90-lecie
prof. S. Helsztyńskiego

stały dwa cenne pamiętniki: jego ojca Tomasza Skorupki — „Kto przy Obrze temu dobrze” i brata Wincentego Skorupki — „Moje morgi i katorgi”. Obie prace stanowią cenny przyczynek do dziejów kultury wsi wielkopolskiej. Profesor Helsztyński jest znawcą twórczości Stanisława Przybyszewskiego, napisał też kilka artykułów o — Jędrzeju Majchrzaku.

To tylko połowa dorobku profesora Helsztyńskiego. Dał się on poznać jako wybitny filolog angielski. Studia w tym zakresie ukończył po pierwszej wojnie światowej. W 1926 roku uzyskał doktorat za pracę „Polskie przekłady Milтона i Pope’a”. W 1946 r. habilitował się z historii literatury angielskiej i amerykańskiej, w 1951 r. został mianowany profesorem Uniwersytetu Warszawskiego.

Nie można tu pominąć działalności dydaktycznej profesora. W okresie międzywojennym uczył w gimnazjum i prowadził wykłady na Uniwersytecie Warszawskim. Po drugiej wojnie światowej jako Kurator Okręgu Szkolnego organował szkolnictwo w województwie szczecińskim, jako profesor i kierownik zakładu filologii angielskiej na UW pasował na magistrów i doktorów wielu słuchaczy.

JÓZEF PIEPRZYK

ECHA naszych publikacji

3 marca br. pomieściliśmy wypowiedź ministra rolnictwa Jerzego Wojcieckiego na temat „Jak wyjść z kryzysu żywnościowego”. Napłynęły do naszej redakcji listy czytelników z konkretnymi propozycjami zmian w zarządzaniu rolnictwem. Niektóre z tych dezyderatów są co najmniej dyskusyjne, a więc tym bardziej zasługują na poddanie ich szerszej ocenie społecznej.

Oddajmy zatem głos naszym korespondentom. Z Koła Seniorów przy Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Rolnictwa Oddziału w Poznaniu wpłynęły dwa obszerniejsze listy. Mgr inż. Jan Zielewicz pisze m. in.: „Dla ujednolicenia kierunków i sposobów odnowy w rolnictwie należałoby połączyć z Ministerstwem Rolnictwa resorty: leśnictwa, przemysłu spożywczego i skupu, produkcji maszyn rolniczych oraz go spodarki terenowej i ochrony środowiska”. Interpelowany w tej sprawie minister rolni-

ctwa, Jerzy Wojciecki na niedawnym spotkaniu z publicystami rolnymi w Warszawie odpowiedział, że byłoby to do bre, lecz na razie nie widzi możliwości realizacji tak daleko posuniętej reformy.

W sprawie obrotu ziemią J. Zielewicz słusznie podkreśla, że: „...przekazując w myśl uchwały Rady Ministrów (z dnia 19 lutego br. w sprawie gospodarki gruntami rolnymi) ziemię gospodarstwu uspołecznionemu, skarb państwa wydaje dużą gotówkę na dotację, a w przypadku sprzedania gruntów rolnych gospodarstwu indywidualnemu nie tylko oszczędza sobie tego wydatku, lecz otrzymuje znaczne kwoty z tytułu należności za nabytą przez rolników ziemię”. Autor listu nie uwzględnił tu wprawdzie faktu przyznawania przez państwo korzystnych oprocentowanych i rozłożonych na długoterminowo raty kredytów na zakup ziemi, które mogą być częściowo umarzalne. Ale mimo to i tak korzyść państwa jest ewidentna, bo rolnik te pożyczki spłacać musi, a uspołecznieni użytkownicy dotacje dostają za darmo.

Ziemia w gospodarne ręce

W związku z postojem kilkudziesięciu tysięcy ciągników (m. in. bez opon i akumulatorów), mgr inż. Józef Przygodzki z Poznania proponuje, żeby przebrnąć ośmiokrotnie drożej, w celu zwiększenia produkcji maszyn, narzędzi rolniczych i części zamiennych do nich. „Jeśli się nie opłaci fabrykom ich produkować, to trzeba podnieść jeszcze cenę, nawet o 100 procent, bo i tak obecnie rolnicy tracą dwu i trzykrotnie więcej, poszukując tych części za miennych po całej Polsce”.

„Trzeba też — wnioskuje autor listu — reanimować wiejskie kuźnie, zlikwidowane swego czasu przez urzędy finansowe nieodpowiednią polityką fiskalną. Nie ma kto teraz na wsi ostrzyć lemiesz, naprawiać uszkodzonych redliczek do siewników, radlic do radeł, bron, kultywatorów itp.”.

Ta propozycja korespondenta z wnioskiem J. Zielewicz, żeby dać rzemiosłu uprawnia do otwierania prywatnych zakładów naprawczych traktorów i maszyn rolniczych, na wzór istniejących prywatnych warsztatów samochodowych. Taka konkurencja prywatnych rzemieślników doprowadziłaby spółdzielnie kolek rolniczych i państwowe ośrodki maszynowe do zwiększenia starań o tempo wykonywanych remontów Czy to uzgodniłoby obecną sytuację? Trudno przewidzieć — zwłaszcza przy nagminnym braku części zamiennych. Prawdopodobnie jest natomiast zjawisko przepływu deficytowych części z handlu uspołecznionego do sektora prywatnych rzemieślników. Znamy to dobrze właśnie na przykładzie napraw samochodów. Cześci, które powinny być w „Polmozyboie”, znajduje się

potem w warsztatach prywatnych, ale po znacznie wyższych cenach.

Z kolei propozycja przeprowadzenia dokładnego spisu gospodarstw podupadłych, tak indywidualnych jak i uspołeczniionych, jest jak najbardziej aktualna. Właśnie w kwietniu odbywać się będą doroczne przeglądy użytkownika ziemi w gminach. Wtedy wyjdą na jaw różne nonsensy w oficjalnym obrocie ziemią, kiedy to nie zawsze przestrzegano zasady, że zdawane na skarb państwa grunty rolne nie trzeba dawać najlepszym gospodarzom. Wypłyne też sprawa ugorowania dobrej rolniczo ziemi, którą przeznaczając na planowane inwestycje, wyłączono na wie le lat z produkcji żywności, choć zamiary planistów nie miały do tej pory, ani nie będą miały w dalszej nawet przyszłości szans na realizację.

Pisze do nas na ten temat Stefan Kozłowski ze Śremu, który porusza sprawę tak zwanych miejskich odlogów w tej miejscowości, będących za równo w posiadaniu użytkowników uspołeczniionych, jak i

prywatnych. Proponuje następujące rozwiązanie:

„Tereny należące do PFZ w miastach czy osiedlach można by — na podstawie jak najbardziej uproszczonej umowy — przekazywać w użytkowanie, nawet nieodpłatnie, ogrodnikom, emerytom, robotnikom na okres dłuższy lub krótszy, w zależności od tego, jak są realne plany rozbudowy miasta. Można by zagospodarować tę ziemię pod uprawę warzyw, kwiatów, krzewów, a nawet drzew owocowych. Właściciele prywatnych ugorów nie można zmusić do ministracji do ich zagospodarowania, ale konieczne są rozmowy wyjaśniające szkodliwość takich aspołecznych postaw. Należałoby nawet sięgnąć po kary administracyjne za rozsiewanie chwastów, szkodników, szpecenie wyglądu miast i osiedli”.

Sądymy, że powinny się odezwąć krytykowane w tych listach czynniki oficjalne, a zwłaszcza administracja terenowa, od której przecież zależy w dużym stopniu, jak wykorzystuje się ziemię.

MARIA POLCYNOWA

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

DLACZEGO NIE NAZWISKAMI?

W Waszej poczytnej gazecie umieszczacie artykuły i wypowiedzi ludzi, którzy piszą o odnowie, piszą o biegach minionej przeszłości itd. Jednym z błędów, które popełniamy, jest to, że nie umiemy wymienić nazwisk tych, którzy są winni, tych ludzi, którzy doprowadzili do obecnego stanu. Tych kilka plotek, o których pisze prasa, to przecież nie wszystko. Zupełnie zrozumiałe, że nie można sądownictwu utrudniać pracy w śledztwach, ale powinno być pisane po nazwisku o tych, którzy byli Polakami tylko na dowodach osobistych, a szarą masę mieli w pogardzie. Myślę o Gierku, Jaroszewiczu, Szydłaku, Grudniu i innych bonzach.

W ogonkach i w innych skupiskach ludzie stale podkreślają, że ci panowie powinni być umieszczani w gazetach na czołowych miejscach, że powinni być ukarani i postawieni pod pretekstem opinii publicznej. Może by to w pewnym stopniu rozładowało tę niezdrową atmosferę. Wskutek też te go plotki, które się szerzą, przerastają ludzką wyobraźnię. (1110)

ROMAN B.
Poznań

W OGÓLE BEZ KOLEJEK

W końcu marca przebywałem kilka dni w Katowicach, u krewnych. Bardzo narzekał na słabe zaopatrzenie. Takiej „bryndzy” w sklepach i kolejek przed nimi to oni dotąd w ogóle nie znali, a dla mnie, z Poznańskiego, to „normalna” rzecz, że moje żarty na ten temat były przyjmowane ze współczuciem, że u nas nigdy nie było inaczej, niż u nich teraz. W tamtejszej prasie przeczytałem natomiast informację, że katowicki wojewoda — niezależnie od ogólnopolskiego systemu reglamentacji — wpro- wadził również od 1 kwietnia racjonowanie innych artykułów żywnościowych, np. masła, margaryny, smalcu, kawy, ziarnistej, czekolady, kaszy, ryżu, maki pszennej, makaronu. Kawa (albo czekolada dla dzieci) jest tam sprzedawana obecnie na bon cukrowy (podobnie masło i marga- ryna), smalec — na kartki mięsne, a pozostałe z wymienionych artykułów sprzedaje się na podstawie dodatkowych kartek, wydawanych w tym sklepie, w którym wykupuje się cukier.

Myślę, że katowickie władze wojewódzkie tym postanowieniem po prostu pragną uchronić mieszkańców swego terenu od ewentualności w ogóle nie wycekiwania w kolejkach na jakiegokolwiek inne towary, a szczególnie na tuszeczki i kawę. Wielkość tych kartkowych przydziałów comiesięcz- nie będą uzależniane od puli, przyznanej na województwo i każdorazowo zostaną z wy- przedzeniem podane do pu- blicznej wiadomości.

Uważam, że takie rozwiązanie sprawy jest najstosowniej- sze, bo wykluca wykupywa- nie towarów deficytowych w celu sprzedawania ich na czar- nym rynku po paskarskich ce- nach. Czy i w naszym woje- wództwie (a jeszcze lepiej w całej Wielkopolsce) nie powin- ny władze — podobnie, jak w Katowicach — wychodzić na przeciw potrzebom i odczu- ciom społecznym? W ten spo- sób można uwolnić ludność w ogóle od stania w kolejkach, a na reglamentację będą na- rzekać tylko paskarze i nie- mądzy pracownicy handlu, bo słoneczka im się złote czasy.

(1104)
BOGDAN S.
Środa

Brak postępu w realizacji inwestycji dla ochrony środowiska

(PAP) W ostatnich latach obserwuje się wyraźny brak postępu w rytmicznej realiza- cji inwestycji w dziedzinie och- rony środowiska. Począwszy od 1978 r. widać wyraźny spa- dek ponoszonych na ten cel na- kładów — rzędu kilkunastu procent rocznie. Tymczasem nadmierna emisja zanieczysz- czeń w wyniku działalności gos- podarczej i narastające urba- nizacja zwiększa stopień zagra- żenia i powoduje ujemne skut- ki w stanie środowiska przy- rodniczego.

W latach 1976—1980 wydat- kowano na ochronę wód, powie- trza atmosferycznego oraz u- nieszkodliwienie odpadów prze- mysłowych i rekultywację łącz- nie 35 mld zł, co stanowi 72 procent w stosunku do założo- nego 5-letniego planu społeczno- gospodarczego. Podstawową przyczyną opóźnień w realiza- cji zadań ochrony środowiska były i są trudności w zakre- sie zapewnienia przez resort budownictwa i materiałów bu- dowlanych wykonawstwa ro- bót budowlano-montażowych.

Szereg inwestycji, zwłaszcza nowo rozpoczynanych, nawet ujętych w planie tegorocznym, przesuwano już wielokrotnie w latach ubiegłych wskutek odmowy przyjęcia wykonaw- stwa robót.

W celu zabezpieczenia wa- runków dla pomyślnej realiza- cji inwestycji w dziedzinie och- rony środowiska w 1981 r. resort administracji, gospodar- ki terenowej i ochrony śro- diska wystąpił do ministra bu- downictwa o uwzględnienie w krajowym bilansie robót bu- dowlano - montażowych cało- ci zadań ochrony środowiska objętych planami resortowymi.

Jednak ministerstwa sygnali- zują nadal niedobór potencja- łu przedsiębiorstw budowl- nych, również dla wykonania zadań przyjętych w tegorocz- nym planie. Wstępne uzgod- nienia bilansu robót na ten rok nie zabezpieczają w części lub całości wykonawstwa wie- lu zadań w dziedzinie ochrony środowiska. Tak jest m. in. w

Zakładach Przemysłu Tłuszczo- wego w Trzebinii, Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Tym- borku, Przemysłu Ziemniacz- nego w Łomży, cukrowniach — w Częstochowie, Gnieźnie i Michałowie, tuczarni w Ład- nej, w zakładach mięsnych w Skierniewicach i Elku, w war- szawskich Zakładach Papier- nych w Jeziornie, Niedomic- kich Zakładach Celulozy i Za- kładach Celulozowo - Papier- nych w Kwidzynie.

Potrzeba osiągnięcia możli- wie szybkiej, odczuwalnej po- prawy stanu jakości środowis- ka znajdującej swój wyraz w licz- nych interpelacjach posels- kich oraz w postulatach lud- ności, organizacji społecznych i zawodowych. Ale zwiększenie efektywności działania na rzecz ochrony środowiska wymaga podniesienia rangi tego pro- blemu i podejmowania w więk- szym niż dotychczas stopniu inwestycji ochrony w zakła- dach istniejących będących w ruchu, powodujących nadmier- na emisję zanieczyszczeń.

Ostatni więzień Spandau na łożu śmierci

(PAP) Rudolf Hess, zastępca Hitlera, ostatni zbrodniarz wo- jenny więziony w Spandau, w Berlinie Zachodnim przez wła- dze wojskowe czterech wiel- kich mocarstw dożywa podob- no ostatnich dni. Jak zakomu- nikował jego syn, Wolf Ruedi- ger Hess (architekt z Mona-

chium), w ubiegłą sobotę wię- dzień chory na zapalenie płuc znajdował się już w stanie a- gonalnym.

Zbrodniarz liczy 87 lat. Try- bunał norymberski skazał go na karę dożywotniego więzie- nia.

J. Mengele miał być porwany przez komandosów

(PAP) Hitlerowski zbrod- niarz wojenny, oprawca z Oś- wiecimia Josef Mengele miał być porwany przez komando- sów izraelskich podobnie, jak to uczyniono z Adolfem Eich- mannem. Powiedział o tym w wywiadzie dla prasy USA pro- kurator izraelski, Hausner, któ- ry oskarżał Eichmanna w cza- sie procesu w 1961 roku. Miał się jednak temu sprzeciwić ów- cześnie premier Izraela, Ben- Gurion, który podobno obawiał się jakichś niekorzystnych re- akcji zagranicznych.

Biograf Ben Guriona, Micha- el Bar-Zohar podaje jednak w wątpliwość relacje Hausnera. Powołując się na słowa orga- nizatora porwania Eichmanna, biograf premiera zaznacza, że istniał projekt porwania Men- gelego i oddania go pod sąd, ale niekoniecznie w Izraelu.

Sledzono zbrodniarza w Pa- ragwaju przez wiele lat, ale „aniołowi śmierci” z Oświęci- mia udało się zbiec.

Misja państw niezaangażowanych Delegacja uda się ponownie do Iraku i Iranu

(PAP) Do Delhi powróciła w niedzielę misja pokojowa państw niezaangażowanych, która prowadziła w Teheranie i Bagdadzie rozmowy, zmierz- ające do zakończenia wojny mię- dzy Iranem i Irakiem oraz ure- gulowania konfliktu. W skład delegacji wchodzi ministrowie spraw zagranicznych Indii, Ku- by i Zambii oraz przedstawici- ele Organizacji Wyzwolenia Palestyny.

Szef dyplomacji indyjskiej określił po powrocie wyniki podróży misji jako zadowala- jące. Misja uznała za koniecz- ne udanie się ponownie do Ba- gadu i Teheranu, ale nie po- dała w jakim czasie nastąpi wy- jazd. Nie są znane również szczegóły jej dotychczasowych rozmów z przywódcami Iraku i Iranu. Agencja Reutera zwr- aca jednakże uwagę, że po wy- jeździe delegacji krajów nie- zaangażowanych z Teheranu, prezydent Iranu, Bani Sadr po- nownie oświadczył, że przerwa- nie ognia nie jest możliwe bez niewzmiętnego wycofania wojsk iraackich z terytorium irańskiego.

Sport-sport

Młodzi polscy piłkarze wystąpią w finale ME

(PAP) Piękny sukces odnie- śli młodzi polscy piłkarze a- wansując do finałów I mi- strzostw Europy do lat 18 (do- tychczasowy turniej UEFA). W niedzielę Polacy zmierzli się w Anklam w rewanżowym me- czu z drużyną NRD i zwycię- żyli 2:1 (1:0). Ponieważ pierw- szy mecz w Radomiu zakończył się wygraną Polaków (2:0) oni wystąpią w finałach w dniach 25 maja — 3 czerwca na boi- skach RFN.

Bramki zdobyli: dla Polski — Andrzej Łatka w 37 min. i Dariusz Kubicki w 47 min., dla NRD — Haarseim w 52 min. Widzów 5000.

Tak więc znamy już wszyst- kich finalistów mistrzostw Eu- ropy. Polacy awansowali jako ostatni z zespołów — elimina- cje w pozostałych grupach za- kończyły się wcześniej. Na boi- skach RFN rywalizować będą reprezentacje: RFN (gospo- darz), Walii, Szkocji, Anglii, Szwecji, Danii, Belgii, Francji, Włoch, Hiszpanii, Rumunii, Bułgarii, Grecji, Austrii, CSRS i Polski. Nasz zespół grać be- dzie w finałowej grupie „B” wraz z CSRS, Rumunią i Szwecją.

Trener Henryk Apostel zbier- a zasłużone gratulacje. Już po raz trzeci z rzędu wprowa- dził on reprezentację juniorów do finału mistrzostw Eu- ropy. W ub. roku Po-

lacy sięgnęli po srebrne meda- le, powtarzając sukces sprzed 19 lat.

I tym razem, choć drużyna została niemal diametralnie zmieniona, nasi juniorzy zda- li w eliminacjach egzamin na- piątą. Po pierwszym spotka- niu w Radomiu, wygranym po ciężkiej walce 2:0, nasi junio- rzy nie jechali do Anklam pew- ni awansu. Tymczasem wywal- czyli go bez dyskusji. Polacy zagrali jeszcze lepiej niż w Radomiu. Ich wygrana mogła być jeszcze wyższa. Przez pra- wie godzinę przewagę w po- lu mieli gospodarze, ale więcej sytuacji strzeleckich stwarza- li, Polacy. Ich szybkie kontry były bardzo groźne. Po takich właśnie akcjach — Andrzej Łatka i Dariusz Kubicki zdo- byli bramki. Przystanie 2:0 dla gości, wprowadzony po prze- rwie Haarseim uzyskał ładnym strzałem jedynego gola dla NRD. W końcówce Polacy pa- nowali już na boisku, a świat- nych okazji nie wykorzystali Majewski i Straszewski.

Agencja ADN chwali nasz ze- spół za konsekwentną i bar- dzo skuteczną grę w defensy- wie, która likwidowała już w zarodku akcje gospodarzy. Dobrze grała nasza druga li- nia, a dwójka napastników Andrzej Łatka i Dariusz Dzię- kanowski, stanowiła stałe za- grożenie dla rywali.

J. Louis nie żyje

(PAP) W wieku 66 lat zmarł na atak serca w Las Vegas jeden z najsłynniejszych bokserów za- wodowych, b. mistrz świata wagi ciężkiej, Amerykanin Joe Louis. W klasyfikacji najlepszych bokse- rów wszechczasów uznawany był przez wielu fachowców za nr 1. Joe Louis utrzymywał tytuł mi- strza świata przez 12 lat (1938 — 1950).

N. Piquet zwyciężył w Grand Prix Argentyny

(PAP) Zwycięzcą samocho- dowego wyścigu formuły „o Grand Prix Argentyny” został Brazylijczyk Nelson Piquet („Brabham”). Drugie miejsce zajął Argentyńczyk Carlos Re- utemann („Williams”), który prowadził w łącznej klasyfika- cji mając 21 pkt. przed Aus- tralijszczykiem Alanem Jone- sem 18 oraz Brazylijczykiem Nelsonem Piquetem 13 pkt.

Piquet wygrał wyścig w cza- sie 1:34, 32, 74 godz. przed Re- utemannem — 1:34, 59, 74, Australijszczykami Alanem Pro- stem („Renault”) — 1:35, 22, 72 i Alanem Jonesem („Willia- ms”) — 1:35, 39, 81 godz.

Wyciągi kolarskie młodzików i juniorów

Na trasie Komorniki — Puszczy- kowo — Komorniki rozegrano wy- ścigi kolarskie w kategoriach mło- dzików i juniorów. Pierwsi z nich walczyli na dystansie 34 km. Zwycięzcy J. Odoliński (Wielko- polska), wyprzedzając R. Gierko- szę, G. Szoplińskiego (obaj Bo- rant), D. Jadera, M. Majorczyka (obaj Wielkopolska) oraz W. Sta- siaka (Borant).

Juniorzy i juniorzy młodsi ści-

Rozpoczęły się hokejowe MŚ

(PAP) W Goeteborgu i Sztok- holmie rozpoczęły się wczoraj mi- strzostwa świata w hokeju na lodzie grupy „A”. W pierwszych meczach uzyskano rezultaty: ZSRR — Holandia 10:1 (4:0, 4:1, 5:0), CSRS — USA 11:2 (4:1, 3:0, 4:1), Kanada — Finlandia 4:3 (0:0, 0:0, 2:3), Szwecja — RFN 4:0 (0:0, 3:0, 0:1).

Polskie szczypiornistki wygrały turniej w Danii

(PAP) Sukcesem polskich pi- łkarek ręcznych zakończył się międzynarodowy turniej czter- deciu drużyn, rozgrywany w Danii. W ostatnim spotkaniu Polki pokonały w miejscowo- ści Hedensted Bułgarię 13:11 (7:5).

W pozostałych spotkaniach Bułgaria pokonała Szwecję 20:14 (10:8) a Dania zwycięży- ła Szwecję 14:11. Polki zakoń- czyły więc turniej bez punktów wygrywając wszystkie trzy me- cze.

W. Ciesielczyk w wysokiej formie

Bardzo wysoką formę w bie- żącym sezonie prezentuje mło- dy florecista poznańskiej Warty — Waldemar Ciesielczyk. Kilka tygodni temu spisał się on doskonale zajmując czwarte miejsce w turnieju „Marymont” w którym oprócz wszyst- kich najlepszych polskich za- wodników startowali również floreciści zagraniczni. Okazu- je się, że ta wysoka lokata poz- nańskiego szermierza nie była przypadkowa.

W niedzielę W. Ciesielczyk na turnieju o „Złoty Floret” rektora AWF znów zaprezen- tował się z jak najlepszej stro- ny wywalczając w gronie naj- lepszych polskich zawodników w tej broni ponownie czwarte miejsce. W ówczesnym floreci- sta Warty wyeliminował M.

Sypniewskiego (Legia), który przed tygodniem wygrał silnie obsadzony międzynarodowy turniej w Budapeszcie. Ciesielczyk pokonał Sypniewskiego 10:8 i w półfinale zmierzył się z zawodnikiem AZS Warszawa — A. Robakiem. Pojedynek ten miał bardzo dramatyczny przebieg i zakończył się poraż- ką poznaniaka 11:12. Zmeczony tym spotkaniem florecista Warty w pojedynku o trzecie miejsce uległ L. Koziejowskiemu (Marymont) 8:10.

Ostatecznie warszawski tur- niej zakończył się zwycię- stwem A. Godela (Legia), któ- ry w decydującym boju zwy- ciężył A. Robaka 10:7. Trzeci był L. Koziejowski, a czwarty W. Ciesielczyk.

(wł)

Od poniedziałku manewry lotnicze NATO

(PAP) Na terytorium W. Bry- tanii rozpoczęły się w ponie- dziale wielkie manewry lot- nicze paktu NATO pod kryp- tonimem „Priory 1-81”. W cwi- czeniach tych, które mają za- kończyć się w środę o ile zła pogoda nie zmusi organizato- rów do przełożenia niektórych punktów programu, poza W. Brytanią bierze udział 7 kra- jów: USA, Kanada, Dania, RFN, Francja, Holandia i Bel- gia.

W trakcie manewrów zosta- nie przeprowadzony pozorowa- ny „atak” powietrzny na W. Brytanię i jego „odparcie”. W ćwiczeniach przewidziano wy- korzystanie stacji elektronicz- nego zwiadu (bazy radarowej), które mają wykazać gotowość do prowadzenia „wojny elek- tronicznej” przeciwko „nacier- ającym” samolotom.

Nowa partia białych w Zimbabwe

(PAP) We Francji Rodezji- skim — partii kierowanej przez byłego premiera białej mniejszości Rodezji, Iana Smi- tha doszło do rozłamu. Jeden z 20 deputowanych tej partii do parlamentu Zimbabwe, An- dre Holland oznajmił w nie- dziele, że występuje z tej or- ganizacji i zakłada odrębne ugrupowanie polityczne bia- łych mieszkańców tego kraju. Holland zarzucił Frontowi Ro- dezyskiemu tkwienie w kon- serwatyzmie i brak konstruk- tywnej współpracy z obecnym rządem, kierowanym przez Ro- berta Mugabe. Organizacja two- rzona przez Hollanda otrzyma- nazwę Partii Demokratycznej.

W byłej Rodezji Andre Hol- land był znany jako konstruk- tor nowych rodzajów broni specjalnie przeznaczonej do zwalczania partyzantki.

Wystawa tajnych dokumentów watykańskich

(PAP) Z okazji stulecia u- dostępnienia badaczom tajnych archiwów kościelnych w Wa- tykanie otwarta została wysta- wa kilkuset dokumentów, z których znaczna część liczy po- kilkaset lat i redagowana by- ła na przestrzeni wielu stule- ci.

Według oświadczenia kardy- nala Antonio Samore, jednego na świecie archiwisty posiada- jącego uprawnienia ministra, każdego roku urzędy watykań- skie publikują tysiące dokumen- tów, przechowywanych w taj- nych archiwach.

Udostępnienie niektórych do- kumentów badaczom i publicy- stom zostało zapoczątkowane za pontyfikatu Leona XIII. Na- tomiast archiwa ściśle tajne spo- cychwały w podziemiach ogrodów watykańskich i — z wyjątkiem papieża — nikt nie- ma do nich dostępu. Gigantycz- nej wielkości „skrzynia” z be- tonu licząca 31 000 metrów sze- ściennych zawiera setki tysię- cy archiwów. Według obliczeń, pomieszczenia te okazały się za- 70 lat zbyt ciasne jeżeli pro- dukcja dokumentów odbywać- się będzie nadal w tym samym- tempie.

W pomieszczeniach archiwal- nych panuje stała temperatura wynosząca 18 stopni Celsjusza, specjalne urządzenia utrzymu- ją odpowiedni poziom wilgot- ności, jeszcze inne zabezpiecza- ją przed pożarem i czuwają nad badaczem, wskazując mu w razie zagubienia w labiryn- cie pomieszczeń właściwą dro- gę.

Wśród archiwów udostępnio- nych publiczności znajdują się tu m. in. dokumenty dotyczą- ce rozvodu Henryka VIII oraz korespondencja kierowana do Watykanu przez Boccaccia Mi- chała Anioła, Erazma z Rotter- damu, Lutera, Leibniza, Mozar- ta Katarzyny Medycejskiej, Napoleona.

Najdłuższym dokumentem jest zwój pergaminu liczący 55 metrów, a zawierający spra- wozdanie z procesu templarius- zy z lat 1308—1311.

Wśród słynnych ludzi pióra nie brak listów Chateaubria- na, z okresu gdy pełnił funk- cję ambasadora francuskiego przy Stolicy Apostolskiej w 1828 r., jak również licznych listów Voltaire'a adresowanych do papieża Benedykta XIV.

Wszystkie krótkie i rzeczowe ma- ją większe szanse druku. Ano- nimy nie publikujemy. Za- praszamy prawo skracania ko- rrespondencji. Adres: Głos Wie- kopolski, skrytka pocztowa 1074, 60-050 Poznań

Praca
Zatrudnię pracownika do lekkiej pracy w warsztacie tworzący sztucznych (dojazd autobusem 54 z Rataj). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 21232g.
Zatrudnię pracownika rolnego. Warunki bardzo dobre. Czaplewska, Wróblewo, gmina Kostrzyn tel. 21289g.
Do ogrodnictwa na stałe przyjmę. Os. Kosmonautów 7A m. 8, po godz. 18 21163g.
Przyjmę pracę kierowcy, względnie jako zmiennik na taksówkę. Gniezno, 1a s. 4 m. 1. 294p
Przyjmę dwóch czeladników w zawodzie stolarskim, kawalerowie mogą otrzymać pokój. Jan Koński Paczkowo koło Swarzędza, ul. Sarbiniowska 1. 14349g
Przyjmę lakierników i uczniów Ostrowska 353 za wladuktem w Szczepankowie, dojazd z Rataj autobusem 54-82. 14371g
Przyjmę murarzy do pracy na stałe. A. Stelmazewski, Przemierowo, Rynkowa 99. 14419g
Przyjmę pracownika do szycia w kaletnictwie. Tel. 712-64. 1407g
Przyjmę pracę chałupniczą w drewnie (posiadam maszynę). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14404g.
Przyjmę pracownika na Stara, chętnie z prawem jazdy. Tel. 20-33-77. 14732g
Przyjmę solidnych murarzy, pomocników. Królikiewicz, tel. 13-07-75. 14816g
Przyjmę chałupnictwo — szycie lekkie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14827g.
Stolarzy cały — pół etatu zatrudnię. Poznań, al. Łużycka 30 dojazd autobusem 51. 15140g
Zatrudnię krawcową do nowo otwartej pracowni krawiectwa damskiego lekkiego Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15187g.
Przyjmę szycie chałupnicze spodni lub spodni. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15190g.
Młode małżeństwo poszukuje dozorstwa — warunk mieszkanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15197g.
Przyjmę pracę chałupniczą bez szycia. Szczegółowe oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15813g.
Nauka
Absolwentka architektury przygotowuje do egzaminu z rysunku. Skorup ska tel. 67-63-95. 14449g
Angielski — Francuski, nowoczesne metody. Tel. 460-92 Filipowicz. 15020g
Kupno
Tokarke średnia ze skrzynka Nortona typ TUE 40, TUE 35, TUM 25 lub podobna kupię. Puszczykowo, Podgórnka 16 tel. 171. 14715z
Kupię dużą butle gazową lub w dobrym stanie małą kuchenne gazową z butlą. Jadwiga Jaskowiak, Siedlecze, 62-024 Gultowy. 14724g
Wyruskarke hydrauliczną 100 do 180 gr kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15512g
Wirówkę do waty cukrowej akumulatorkową, butle propan-butan 11 litrowa kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14784g.
Kupię ogródek działkowy na Winogradach. Tel. 20-45-88. 14724g
Wypożyczenie gabinetu kosmetycznego kupię. Ka liz, Pólna 31 m. 12. 11926g
Materiały budowlane: cement, wapno, cegły, piasek, żwir, również rozbiórki, dźwigary 16 — 20 kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14808g.
Bony PekAO kupię. Tel. 732-24. 14912g
Starą rzeźbioną szafę bi-biloteczną kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14949g.
Dźwig budowlany kupię. Świątek, Czerwonak, ul. Krótka 6. 14978g
Kuchenne elektryczne 4 lub 3-palnikowa kupię. Henryk Kaczor, ul. Kościelna 23, Lubosz Nowy 64-000 Kościan. 14993g
Garaż blaszany lub murywany odkupię albo wydzierżawię w obrebie ulic: Grunwaldzka — Wojskowa — Pólna — Marce lińska — Ulańska. Tel. 67-27-14. 15073g
Butle gazowa 11 kg kupię. Oferty z ceną „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15132g.
Garaż, mały baranek, baranek kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 15205g.
Sprzedaż
Holenderskie nasiona lewkoni firmy Staveren sprzedam. Tel. 67-55-45. 21075g
Silnik wysokoprężny 5330 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 21281g.
Sprzedam sadzonki ogórków Iwa, Skieriewicki marzec, kwiecień Tadeusz Samoląg Smigiel, ul. E. Orzeszkowej 3, tel. 276. 250p
Piersienie i nagrzewalce do folii sprzedam. Telefon 67-38-25. 21831g
Kozuch damski długi i krótki sprzedam. Telefon 32-35-79, po godz. 16 20827g
Niemiecka spacerówkę z budką sprzedam. Wrocław ska 20 m. 15. 14450g
Krajarke do frytek restauracyjną, produkcyjną chodnicę sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 20615g.
Olbrymią palmę, materiał na garaż, tel. 32-32-07 po południu. 20772g
Asparagus sprengeri pomidory Ostona, bratki sadzonki sprzedam. Mosina, Krosińska 21. 14552g
Balans 20 ton i 5 ton — sprzedam. Grunwaldzka 396. 14267g
Sprzedam pianino z płytą metalową marki „Gros pietsch-Breslan”. Robert Tomczak 60-009 Poznań-Kotowo, Sasiedzka 36 14404g
Do Łady tylny most nowy sprzedam. Tel. 32-32-21 14422g
Ładowacz elektryczny, przyczepę ciągnikową — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14435g.
Maszynę do szycia dużą krawiecką — deptana, sprawną sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 14469g.
Nośnik narzędzi RS-69 sprzedam. Opalenica 1 Nowa 6. 14483g
Wózek głęboki i spacerówkę dla bliźniat (wielki) sprzedam. Białe Jaj worowa 38 m. 20. 14619g
Łódź wędkarską — składową „Stynka”. Telefon 66-51-79. 14484g
Szczepięta bernardyny, tel. 432-69, po 15.00. 14511g
Prasowalnicę stołową elektryczną, maszynę do szycia nową sprzedam. Os. Piastowskie 4 m. 28, tel. 753-77, godz. 16-20. 14568g
Majeranek kruszony sprzedam. Chodzież, tel. 308-95 14810g
Sprzedam dźwigary, wysokość 0,33 m, ca 20 m i inne. Leokadia Sobkow iak, 64-320 Buk, ul. Wiel kowiejska 28. 14641g
Sadzonki pomidorów sprzedam. Mosina, ul. Sreni ska 31, tel. 385. 14688g
Sadzonki pomidorów Nor thon sprzedam. Grodzisk Wilk., tel. 457-19. 14737g
Nowoczesną syplalnię sprzedam. Ogiadać. Chmieciszewskiego 43A m. 9, godz. 20-21. 14819g
Boazerię sprzedam. Tel. 22-01-37. 14901g
Samochody
V.W. Golf L 1978 sprzedam. Kalisz, tel. 746-42 11929g
Sprzedam Zastawę 1160p, rocznik 1976. Małeckiego 4 m. 5. 14199g
Sprzedam Skodę S. 100, 1975, Tel. 22-46-99. 15659g
Skrzynię biegów do Wart burga 353 W sprzedam. Os. Rzeczypospolitej 39 m. 1. 20835g
Skodę Oktawie sprzedam tel. 633-73. 20911g
Zamienię Flata 125, rocznik 78 na nowego Flata 126, Tel. 22-23-75. 21150g
Sprzedam Skodę S-100, rocznik 1976 — bardzo dobrym stanie. Zakład fotograficzny Łozowa 43 (De bieć). 17746g
Lokale
Zamienię mieszkanie M-3 i p. tr. w Kaliszu na podobne w Poznaniu. Informacja w Środzie tel. 35-59. 11916g
Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 11 kwietnia 1981 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona i mamusia przeżywszy lat 39
ZDZISŁAWA WEICHERT
z domu Janicka
Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 15.00 w Krzyżownikach.
W smutku pograżony
mąż z synkiem i rodziną
21182g
Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 11 kwietnia 1981 r. odszedł od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy najdroższy tatulek, teść i dziadek, sp.
MICHAŁ SIWIAK
Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu górczyńskim.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają pograżone w głębokim żalu
żona i rodzina
Dom żałoby: Poznań, ul. Hetmańska 60 m. 4. 21505g
Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 1981 roku, zasnął w Bogu, w wieku 65 lat, nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, sp.
WALENTY GLINKOWSKI
Msza żałobna odprawiona zostanie w środę 13 bm. o godz. 7 w kościele parafialnym przy Junikowskiej
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.
Strapiona
RODZINA
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 10.20 ul. Grunwaldzka 234. 21014g
W dniu 8 kwietnia 1981 roku — zmarł wieloletni członek Cechu
STEFAN WIŚNIEWSKI
mistrz złotnik
Pogrzeb odbędzie się w dniu 15. 4. 1981 r. o godz. 9 — na cmentarzu junikowskim.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają
Zarząd, członkowie i pracownicy Cechu Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych w Poznaniu. 20073g
Dnia 8 kwietnia 1981 roku, zmarł opatrzone Sakramentami św. sp.
STEFAN JAŃCZAK
Pogrzeb odbędzie się w środę 14 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu junikowskim.
Pograżona w żalu
RODZINA
ul. 27 Grudnia 21 m. 7. 20954g
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 1981 roku, zmarł nagle w wieku 31 lat, sp.
JACEK NADOLNY
Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 10.30 na Junikowie.
Pograżeni w żalobie
babcia, siostra, brat z żoną
ul. Czełkowska 10 m. 17. 20931z

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 8 kwietnia 1981 roku, zmarł w wieku 76 lat nasz mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

STEFAN WIŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 9.00 na Junikowie.

RODZINA

Przeźmierowo, Dolina 15. 20916g

† Dnia 10 kwietnia 1981 roku zmarł w 74 roku życia opatrzone Sakramentami św. ukochany mąż, ojciec, teść i dziadziś, sp.

JAN DWIECKI

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 13 na Miłostowie.

W smutku pograżeni

żona, syn, synowa i wnuki

ul. Modlińska 17. 21120g

Dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarł opatrzone Sakramentami św. w wieku lat 79

mgr EDWARD JANIK

emerytowany sędzia i adwokat oraz autor przekładów prawniczych z języka niemieckiego. Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżeni w smutku

synowie, siostra, rodzina

ul. Wolsztyńska 5 m. 7. 21102g

† Dnia 12 kwietnia 1981 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzone Sakramentami św., nasza najukochańsza matka i babcia, sp.

HELENA KACHLICKA

z domu Adamczak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 14.00 w Dopiewie.

W smutku pograżone

dzieci i wnuki

Dom żałoby: Konarzewo, ul. Stęszewska 2/3. 21513g

† Dnia 10 kwietnia 1981 roku, zasnęła w Panu po krótkich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością moja najdroższa matczka, teściowa, babunia i ciocia sp.

STANISŁAWA FAMAŁA

z domu Nowaczyk

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

Pozostają w nieutulonym żalu

Kościelna 17. 21141g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 kwietnia 1981 roku, odszedł od nas po ciężkich cierpieniach opatrzone Sakramentami św. w 50 roku życia, nasz najukochańszy mąż, tatuś, brat, szwagier, wujek i kuzyn, sp

JAN MASERAK

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie

Żona z synem i rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji
Os Jagiellońskie 64. 1085g

S. + p.

EDWARD CENDLAK

mgr inż. leśnictwa

zmarł nieoczekiwanie dnia 10 kwietnia 1981 r. opatrzone Sakramentami św. nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

O czym z głębokim żalem zawiadamia

żona z synem, synowa i wnukami

Poznań, ul. Zeylanda 8. 21117g

Z żalem donosimy, że w dniu 11 kwietnia 1981 r. zmarł nasz długoletni pracownik

SZCZEPAN NOWAKOWSKI

W Zmarłym tracimy życzliwego, ofiarnego w pełni oddanego zakładom pracownika. Rodzinie Zmarłego wyrażamy głębokie wyrazy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 kwietnia br. o godz. 11.00 na cmentarzu w Gieciu gmina Dominowo.

Żalogi i kierownictwa Wytwórni Pepsi-Cola

Słodowni Pneumatycznej i Transportu

Branżowego oraz

Dyrekcji i Związku NSZ Prac. Przem

Piwowarskiego w Poznaniu 21520g

† Dnia 10 kwietnia 1981 roku odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św. moja kochana żona, mama, teściowa, babcia, szwagierka, bratowa, przeżywszy lat 83, sp.

FRANCISZKA ZABOROWSKA

z domu Adamska

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

ul. Mogileńska 42 dawniej Ostrówek. 21131g

† Dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarł nieodżałowanej pamięci

STEFAN WIŚNIEWSKI

mistrz złotniczy

który swoją bogatą, fachową, artystyczną wiedzę przekazał nam swoim wychowankom. Życzliwa postawa zyskała naszą wdzięczność.

Pamięć po sp. Zmarłym pozostanie wśród nas na zawsze

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 9 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy najszczerze wyrazy głębokiego współczucia.

Grono byłych pracowników

21128g

Dnia 11 kwietnia 1981 r. odeszła od nas po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 44, moja najukochańsza żona, mamusia, córka, siostra, szwagierka i synowa, sp.

GENOWEFA ŁUKASIK

z domu Niewiada

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pograżony

mąż z synem i rodziną

Ul. Krafcowa 32 m. 29. 21512g

Dnia 8 kwietnia 1981 r. zmarł

STEFAN WIŚNIEWSKI

ceniony fachowiec, kolega, mistrz rzemiosła złotniczego, długoletni członek i działacz samorządowy Spółdzielni Rzemieślniczej Złotników i Zegarmistrzów w Poznaniu.

Rodzinie Zmarłego wyraży szczerego współczucia składają:

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzem. Złotników i Zegarmistrzów. Poznań — Kwiatowa 3 668-K3

† Dnia 10 kwietnia 1981 r. zmarł w wieku 66 lat, sp.

JÓZEF BIESIADA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm. o godz. 15.30 w Puszczykowie.

W smutku pograżona

rodzina

21507g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 kwietnia 1981 roku, w wieku 81 lat, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia sp.

Marianna Joanna MAĆKOWIAK

z domu Brzezińska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu miłostowskim.

RODZINA

Rynek Łazarski 10A m. 3, dawniej: ul. Sucha 28 612-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 kwietnia 1981 r. po ciężkich cierpieniach zakończył swoje pracowite życie, opatrzone Sakramentami św., nasz drogi mąż, ojciec, dziadek, teść, przeżywszy lat 68, sp.

ADAM KOMOROWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu w Opalenicy.

W smutku pozostają

żona, dzieci i rodzina

Opalenica, ul. Farna 4. 21225g

W dniu 8. 4. 1981 r. zmarł adwokat

EDWARD JANIK

W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 15. 4. 1981 r. o godz. 14.20 na cmentarzu junikowskim.

Rada Adwokacka w Poznaniu

665-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 kwietnia 1981 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 70, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść, brat i dziadek, sp.

FLORIAN HALSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu na Górczyńskim.

W smutku pograżeni

żona, córka, zięć, wnukowie i rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Sciegiennego 4 m. 5. 21259g

† Dnia 10 kwietnia 1981 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat, wujek, przeżywszy lat 76, sp.

FRANCISZEK BREZA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 14 na cmentarzu winiarskim przy ul. Wojciechowskiej.

Pozostaje w głębokim smutku

żona z rodziną

Proszę o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Kościelskiego 12. 21200g

† Dnia 11 kwietnia 1981 r. odszedł od nas opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 90, mój kochany mąż

ROMAN KAMIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań-Podolany. 21232g

† Dnia 10 kwietnia 1981 r. zakończył w Bogu swój pracowity żywot, przeżywszy lat 90, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, sp.

LEONARD GĄSIÓREK

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

W smutku pozostają

rodzina

Leszno, al. Armii Czerwonej 10 m. 6. 21201g

† Dnia 11 kwietnia 1981 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, opatrzone Sakramentami św., nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 68, sp.

HELENA ŁAWNICZAK

z domu Mamet

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu w Mosinie.

W smutku pograżona

rodzina

Mosina, ul. Powstańców Wilk. 1a. 21325g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 12 kwietnia 1981 r. zmarł nagle opatrzone Sakramentami św., przeżywszy lat 32, mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, sp.

EDWIN GLUGLA

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 11.00 do kościoła parafialnego przy ul. Panny Marii w Złotowie, woj. pilskie, pogrzeb na cmentarzu parafialnym przy ul. Chojnickiej.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, ul. Dąbrowskiego 24 m. 11. 21524g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 kwietnia 1981 r. zmarł w 80 roku życia, po długiej chorobie, opatrzone Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek

WŁADYSŁAW FAKA

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 15 bm. o godz. 14.00 w kościele św. Jana Bosko w Luboniu, pogrzeb o godz. 15.00 z kaplicy cmentarnej w Zabłkowie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Lubon 1, ul. Lemańskiego 19. 21346g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 8 kwietnia 1981 roku zmarł niespodziewanie, opatrzone Sakramentami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wujek sp.

CZESŁAW GIELNIK

Pogrzeb odbędzie się w środę 15 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

ZONA

Leszczyńskie

Będzie pogoda dla zbieraczy?

O surowcach wtórnych, a zwłaszcza o makulaturze, mówi się ostatnio i pisze często. Na ogół bezskutecznie.

Znajomy żony musiał rozstać się ze starą biblioteką, bo nie było dlań miejsca w nowym M-3. Zgłosił gdzie trzeba, że chce oddać makulaturę i prosił o transport. Poradzono mu aby sam zajął się jej dostarczeniem do punktu skupu. Wtedy okazało się, że będzie to kosztowało mniej więcej tyle ile warta jest makulatura. Jego córka rozpalała teraz ogień w piecach starego mieszkanka...

Do kuba ze śmieciami aż strach zaglądać. Tyle tam butelek, opakowań i papieru. Czy rzeczywiście są one nieprzydatne? W Kościanie za sprzedaną makulaturę dają papier toaletowy. Interes na razie kwitnie. Co jednak kusić będzie ludzi, gdy towaru na rolce będzie pod dostatkiem?

Na szczęście, chcą zbierać makulaturę harcerze. Dzięki temu wiele gazet zamiast na śmietnik trafia do fabryki. Zbieracze w mundurkach sa-

mi jednak problemu nie rozwiążą. Podobnie jak nie czynią tego zachęty w postaci pa pieru toaletowego.

Niestety, dotychczasowe przedsięwzięcia są doraźne, niekiedy podejmują się decyzje o wątpliwej przyszłości. Tymczasem potrzebny jest system z prawdziwego zdarzenia. Gromadzenie makulatury, butelek, złomu i szmat opłaca się wędrownym zbieraczom. Stara to firma, przy okazji polecająca drutowanie garnków oraz ostrzenie noży. I wcale nie musi toczyć się na wózek poruszającym się siłą mięśni rachitycznej szkapę, zielonej po bokach od dyszli.

Ratują zbieracze to co jeszcze przydatne, oszczędzając ludzki pot. Dzięki nim szumia bory, dzieci mają zeszyty i książki. Można też drukować nowe plakaty o szlachetnej idei zbierania surowców wtórnych. Zbieraczu podnieś głowę!

Widziałem i za granicą swoich kolegów po fachu. W Szwecji jeżdżą żółtymi mikrobusami i ubrani są w żółte kombi-

nezony. W RFN jeżdżą niebieskimi półciężarówkami i ubrani są na modrakowo. W każdy piątek przemierzają ulice, bo tam na progiach czekają paczki makulatury, butelki, żelastwo, a nawet niepotrzebne meble. Przed sobotą ludzie robią bawę generalnie sprzątając Stare meble, pralki, lodówki, zabawki sprzedają się ponoć instytucjom charytatywnym. domom dziecka i ludziom ubogim.

Mój sąsiad wyrzucił ostatnio tapczan z III piętra. Rozleciał się na kawałki. Kiedy powiedziałem, że szkoda, stwierdził — „nie będę chodził po mieście i pytał kto chce rozrylany tapczan, a w kłapkach łatwiej donieść do śmietnika”.

Czy wytykać ludzi palcami za tego rodzaju odpady? Nie. Jak mają wyrzucić coś do kuba lepiej jak wyrzucić na próg domu. Zbieracz tym nie pogardzi. Chodzi jednak o to, aby nim nie pogardzili ludzie odpowiedzialni za surowce wtórne. Obecnie często bezmyślnie marnotrawione (afa)

Przydział dla gastronomii

Mięsa wystarczy na tysiące obiadów

Pierwsze dni kwietnia przyniosły spore zamieszanie w „społemowskiej” gastronomii w Poznaniu. Okazało się bowiem, że reglamentowana sprzedaż mięsa, jego przetworów i drobiu, pozbawiła ją wszelkich przydałków. Restauracjom i stołówkom groziło wyłącznie jaskie menu. Podjęte strania o ustalenie rozdziału zakończyły się powodzeniem.

Najpierw pomocną dłoń wyciągnął — o czym szczegółowo informowaliśmy — Wydział Handlu i Usług Urzędu Miejskiego. Potem uczynił to również CZSS „Społem”, przyznając na potrzeby żywienia zbiorowego 53,9 tony mięsa. Dzięki temu gastronomia stanęła na nogi i powinna sprostać oczekiwaniom konsumentów w restauracjach i stołówkach.

Sprawa została zatem wyjaśniona i zadowolona, co jest najważniejsze. Niemniej podważyła ona wiarygodność decyzji Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, które wcześniej zapewniało, że gastronomia „społemowska” przydałki otrzyma.

Kolejne potknięcie resortu utwierdza w przekonaniu, że system reglamentowanej sprzedaży nie został przygotowany w sposób właściwy. Pisaliśmy o tym już wiele razy i mamy nadzieję, że dotychczasowe błędy w przyszłości nie powtórzą się.

(pik)

Konkurs dla amatorów

Muzyka — wdzięcznym tematem grafiki

Towarzystwo Muzyczne im. K. Kurpińskiego, WDK i WZSR w Lesznie oraz PCK i Urząd Gminy we Włoszakowicach organizuje międzywojewódzki konkurs na grafikę o tematyce muzycznej. Ma on towarzyszyć XIV Ogólnopolskiemu Konkursowi Młodych Instrumentalistów we Włoszakowicach.

O nagrody mogą ubiegać się tylko amatorzy i artyści ludowi nieuczestniczący w związkach twórczych. Na adres WDK w Lesznie (ul. Narutowicza 99) przesłać należy dowolną ilość prac graficznych nigdzie nie publikowanych. Winny one być uzupełnione kopertą z godłem, nazwiskiem autora, adresem.

Dla autorów najlepszych prac przewidziano 3 nagrody i 3 wyróżnienia oraz nagrodę specjalną za technikę drzeworytu. Ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i otwarcie wystawy pokonkursowej nastąpi w końcu maja w GOK Włoszakowice. (mb)

Poznańskie

Przedsiębiorstwo meblowe ale tylko z nazwy

Gdy w 1977 roku w Gnieźnie zlikwidowano sześciobranzowy przemysł terenowy, zakład produkujący lustra nazwany został Przedsiębiorstwem Produkcji Mebli Sklepowych „Gozamet — Wuteh” z dyrekcją w Gorzowie i przekazany do Zjednoczenia Wyposażenia Technicznego Handlu i Usług we Wrocławiu. Teraz często trzeba tłumaczyć, że nazwa ta z wykonywaną produkcją nie wspólnego nie ma.

Przedsiębiorstwo jest głównym dostawcą zwierciadeł do samochodów i motocykli (800 000 sztuk rocznie) oraz motorów i rowerów dla bydgoskiego „Rometu” (500 000). Oprócz tego wytwarza się trzy rodzaje szafek łazienkowych (15 000) oraz w zależności od potrzeb handlu lustra do użytku domowego (także podświetlane).

Wartość sprzedanych wyrobów w ubiegłym roku osiągnęła 81,5 miliona złotych. Czy jest to dużo? Dyrektor do spraw technicznych — Marian Bentyń — twierdzi, że można by zarobić i kilka razy więcej. Zapotrzebowanie na lustra i zwierciadła jest bowiem duże. Przedsiębiorstwo nie należy jednak do Zjednoczenia Hut Szkła

Okiennego w Sandomierzu i ma w związku z tym spore kłopoty z materiałami i surowcami. Słone znanymi sposobami zaopatrzeniowcy wiążą jakoś koniec z końcem (roczne potrzeby wynoszą 220 000 metrów kwadratowych szkła o grubości od 2 do 6 milimetrów).

Od 1977 roku gnieźnieński zakład nie rozwija się, mimo że uzyskano wiele patentów. Ostatni (numer 102 145) to urządzenie do wytwarzania lusterek szklanych metodą ciągłą. Gdyby ten system produkcji wprowadzono — zyski znacznie by wzrosły.

31 stycznia tego roku przy poparciu wojewody poznańskiego do Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych wysłano pismo wniosku o wydanie decyzji, aby założyć w Gnieźnie stal się samodzielny przedsiębiorstwem i podlegał Zjednoczeniu Hut Szkła Okiennego w Sandomierzu. Oto jedno znamienne zdanie z listu podpisanego przez dyrektora i tamtejszy NSZZ „Solidarność”: „Jest co najmniej nieporozumieniem, by nasz zakład zajmujący się produkcją lusterek nie należał do przemysłu szklarskiego”. (ahe)

Kaliskie

Fart producentów elementów stropowych „Fert”

(PAP) Zakład Ceramiki Budowlanej „Winiary” w Kaliszu specjalizuje się w produkcji nowoczesnych materiałów budowlanych, głównie elementów stropowych typu „Fert”. W oparciu o kupioną w 1973 roku włoską licencję. Budownictwo indywidualne, jak i inwentarskie, otrzyma w tym roku ponad 1 200 km belki stropowej i prawie 3 mln pustaków ceramicznych, które pozwolą na ułożenie stropów o powierzchni prawie 650 hektarów.

Elementy stropowe po instalowaniu w budynku tworzą ceramiczny, monolityczny strop o doskonałych walorach termicznych i akustycznych. Ich dodatkowa zaleta jest łatwość transportu i montażu, który nie wymaga używania ciężkiego sprzętu budowlanego. Ponadto technologia ta pozwala na znaczne oszczędności stali zbrojeniowej i cementu. Wykorzystuje się do produkcji głównie bogate w Kaliskim zasoby tzw. „łód psstych” poznajskich. Surowiec ten wyróżnia wysoka ińkość użytkowa, dobre wy-

palanie i duża sprężystość gotowego wyrobu.

Zakład „Winiary” systematycznie doskonalił proces technologiczny, co pozwoliło na uzyskanie w krótkim czasie znacznego postępu w ilości i jakości produkcji. Jest ona obecnie o ponad 1/3 większa niż zakładano. Zakład jest przygotowany do podjęcia produkcji nowego typu pustaków i belek stropowych „Fert-600” o większych rozmiarach. Jak dotychczas, brak jednak zamówień na ten rodzaj elementów stropowych.

Produkcją materiałów budowlanych typu „Fert” zainteresowało się w kraju kilka zakładów ceramicznych. Trwa rozmach linii wytwórczych w Sierdowicach koło Gliwic, które po opomowaniu technologii będą mogły wytwarzać rocznie około 3 mln pustaków i 1 200 km belek stropowych. Planowane jest również uruchomienie produkcji elementów stropowych „Fert” w Zielonce koło Warszawy, Grębocinie koło Torunia i Woli Rzędzińskiej koło Tarnowa.

A jednak mono i nie w kolorze

O tym jakie będzie zaopatrzenie sklepów coraz częściej handel dowiaduje się z centralnych rozdzielników. Na ogół wykluczają one szanse uzyskania dodatkowych dostaw towarów. Ich niedostatek do kucza nam dotkliwie — przed sklepami tworzą się długie kolejki, niekiedy nie ma czym zapełnić półek.

W produkcji i staraniach o surowce, pierwszeństwo przyznaje się artykułom spożywczym. W ich cieniu pozostają przemysłowe.

Ostatnio Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Poznaniu powiadomione zostało o wielkości przydziału niektórych rodzajów sprzętu radiowo-telewizyjnego. Niestety, dostawy zapotrzebowaniu nie sprosta. Na bieżące półroczne rezerwy w 1973 roku Poznańskiego ponad 10 000 telewizorów czarno-białych i przenośnych, około 8 000 magnetofonów kasetyowych, 28 500 radioodbiorników stołowych, turystycznych i samochodowych. Monofoniczne magnetofony szpulowe na dobrą sprawę można by sprzedać w jednym sklepie, będzie ich zaledwie 900.

Czas spełnienia marzeń o stereo i kolorze znów się oddala. Trzeba się z tym pogodzić, ponieważ długa jest lista potrzeb w pierwszej kolejności do zaspokojenia. Dlatego też postanowiono, że niektóre artykuły trwałego użytku niebawem nabywać będziemy w systemie przedpłaty o czym szczegółowo informowaliśmy. (pik)

Konkurenci „Centrali Rybnej”



Wiosna wyciągnęła z domów wędkarzy. Wiele spośród nich każdą wolną chwilę spędza teraz nad jeziorami i rzekami. Wielogodzinne — jak mawiają złośliwi — moczenie kija i wpatrywanie się w spławik jest ponoć dużą przyjemnością. Jeszcze większą natomiast opowieści o taakiej rybie, którą załapano można zwłaszcza klientom sklepów „Centrali Rybnej”. Płotka trafiająca prosto z wody na patelnie smakuje wybornie. Czy wędkarzom w Puszczykowie koło Poznania (na zdjęciu) dopisało szczęście — nie wiemy.

Fot. „Głos” — R. Królak

Cukierki na... śmietniku

(PAP) Na wysypisku śmieci pod Słupcą w woj. konińskim odkryto cukierki, śledzie solone, ogórki konserwowe i pewną ilość innych wyrobów spożywczych.

Jak ustaliła Komenda MO w tym mieście, wywiózł je na wysypisko personel sklepu w Kotuni. Jego kierowniczka twierdzi, że „cukierków było” około 15 kilogramów, śledzi również niewiele. Świadczy o okolicznej ludności twierdząc, że słodczy było znacznie więcej. Zdaniem pracowniczki skle-

pu, wywiezione cukierki leżały w sklepie od ponad roku, nie było chętnych na nie, gdyż były to najtańsze cukierki i „prze terminowały się”. Śledzie zaś „były nadgnite”.

Dziwne to wyjaśnienia w okresie, gdy od wielu miesięcy brak jest zarówno słodczy jak i solonych śledzi w sklepach. Należy sądzić, że wobec odpowiedzialnych za karygodne marnotrawstwo artykułów spożywczych wyciągnięte zostaną odpowiednie wnioski.

KWIECIEŃ 14 Wtorek	Justyny, Waleriana Słońce: 5.58—19.49
--------------------------	---

TEATRY

POZNAŃ

WIELKI — g. 19 „Straszny dwór”
MUZYCZNY — g. 19 „Król wło czegów”
NOWY — g. 19 „Judas z Kariathu”

PIWNICA ARTYSTYCZNA
„BROWAR” — g. 21 Kabaret „Pod spodem”

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce”
GOSTYŃ: „Pietrowka 38” (radz.)
GÓRA: „Parszywa dwunastka” (amer.)

JAROCIN: „Polecieć w Kosmos” (radz.), „Każdy ma swoje piekło” (fr.)
KALISZ Kosmos: „Samoloty w

plamieniach” (radz.), „Obcy — 8 pasażer „Nostromo” (ang.); Stylowe: „Szkariatny pirat” (amer.), „Kochaj albo rzuć” (pol.); Syrena: „Siedem dni stycznia” (hiszp.), „Charlie Brown i jego kompania” (amer.); KĘPNO: „Akwanauty” (radz.)
KONIN Górnik: „Zostań ze mną” (radz.), „Bitwa o Midway” (amer.)

KOŚCIAN: „Detektyw” (radz.)
KROTOSZYN: „Gangsterzy szos” (kanad.)
LESZNO: „Zabawka” (fr.), „Wierna żona” (fr.).
NOWY TOMYŚL: „Coma” (amer.), „Cyk w cyrku” (czech.)
OBORNIK: „Drogocenny branszet” (czech.)
OBRZYCKO: „Odpowiedź zna tylko wiatr” (RFN)

PILA Sokół: „Bez miłości” (pol.)
PLESZEW: „Głina czy lajdak” (fr.)
PNIEWY: „Rocky I” (amer.)
RAWICZ: „Zimowy urlop” (radz.)
SŁUPCA: „Sprawy osobiste” (jug.)

SYCÓW: „Joe Valachi” (wł.-fr.)
SZAMOTULY: „Piraci XX wieku” (radz.)
ŚREM Klubowe: „Hair” (amer.)
ŚRODA: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.), „Caddie” (austral.)

TRZCIANKA: „Każdy umiera w samotności” (RFN)
TUREK: „Fedora” (RFN)
WAŁCZ Tęcza: „Kiedy będzie

ślub” (radz.), „Rafferty i dziewczyny” (amer.); WOK: „Idealna para” (amer.)

WRONKI: „Obcy — 8 pasażer „Nostromo” (ang.), „Sowizdrzał świętokrzyski” (pol.).
WRZEŚNIA: „Rafferty i dziewczyny” (amer.), „Mili sąsiedzi” (weg.)
WSCHOWA: „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce” (pol.)

RADIO

PROGRAM I: 6 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 „Konię światła szwależerów” — fr. książki; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Kurpiowskie pieśni leśne; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.01 Rybacka prognoza pogody; 13.05 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopaków; 15.35 Kącik melomana; 16 Muzyka i Aktualności; 16.30 Gwiazdy, opowieści, legendy; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Magazyn miedzyznar. „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żywych; 20.30 Wieczór w Studio Gama; 21.28 Tydzień muzyczny w kraju — magazyn; 22.23 Szczecin na muzyce antenie; 23.15 Teatr PR Scena Polska — Jacek Woszczerowicz.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9 „Czas nietoperza” — pow.; 9.10 Fletowe bossa nowy; 9.20 Prosto z kraju; 9.45 Barokowy koncert; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Pow. w wyd. dźwięk. „Kochalam Tyberiusza”; 11.30 B. Clayton i J. Turner w Zagrzebiu; 12.05 W tonacji Trójkąt; 13 Powt. z rozrywką; 13.50 „Ulica ciemnych sklepików” — pow.; 14 Utwory J. S. Bacha; 15.05 Muzyka młodej generacji; 15.40 „Moje środziennne” — gra B. Wright; 16 Wspomnienia Walta Whitmana; 16.15 Muzykobranie; 16.40 Misterium ciszy — rep.; 17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40 Biel szy odcięcia bluesa; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 A. Witkacy ciągle pisze; 19.20 „Ballada na wiosnę” — gra zespołu Sun Ship; 19.35 Oratorium Tygodnia: F. Martin „Golgota”; 19.50 „Czas nietoperza” — pow.; 20 Antologia piosenek francuskich; 20.30 „Obiad rodzinny” — słuch.; 21 Opowieści staroangielskich ballad; 21.30 Duke Ellington i jego muzyka; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół Complextorium; 22.15 Ponoćka XX wieku; 23 Wiersze K. Wierzyńskiego; 23.05 Miedzy dniem a snem.

Wiadomości: 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV (aud. lokalne Poznań): 6.50 Radioexpress i przegląd prasy; 7 Stereo: Muzyczne dzień dobry; 7.15 Aud. oświatowa; 7.30 Stereo: Muzyczne dzień

dobry — c.d.; 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Bydgoszczy; 16.45 Aud. M. Grądzkiego; 16.55 Komunikaty; 17 Radioexpress; 17.15 Stereo: Piosenki z radiowego Studia „Gama”; 17.40 „System” opow. Bronisława Kijewskiego; 18 Stereo: Gra Ork. Kameralna p/d A. Duczmał.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

14.30 — Telewizja w sprawie mi-lardów;
15.25 — Program dnia;
15.30 — „Telewizyjny klub seniora”;
16.00 — Dziennik;
16.15 — Obiekty;
16.30 — „Dzień dobry, w kręgu rodziny”;
17.00 — „Struś Pędziwiatr przedstawia”;
17.30 — Polska Kronika Filmowa;
17.30 — „Klinika zdrowego człowieka”;
18.00 — Telewizja młodych przedstawia „C.D.N.”;
18.50 — Dobranoc;

PROGRAM 2

10.00 — „Sól ziemi” (3);
11.10 — „Sensacje z przeszłości” — „Magia i czary”;
11.40 — „Klinika zdrowego człowieka”;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Język angielski (26);
17.00 — Język niemiecki (26);
17.30 — Język francuski (26);
18.00 — Kino Telewizji Najmłod-szych;
18.30 — Program publicystyki kulturalnej;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Sensacje z przeszłości” — „Magia i czary”;
20.30 — Wtorek Melomana prowadzi E. Stefańska-Zukowicz;
21.30 — 24 godziny;
21.40 — Wieczór filmowy.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PILA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.